Nr. 196 (z dod. por.). Dnia 18 lipca. Sobota. Dnia 6 (18) lipca 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy N. Panny Marji Niepokalanego Poczęcia, na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej, o godz. 9½ zrana;

św. Marcina (po-augustjańskim) kwartalna na intencję bractwa św. Tekli, o godz. 10-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 10-ej zrana—oraz

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym w następujących kościołach:

św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), N. Panny Marji na Nowem Mieście, oraz Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim) ku uczczeniu czwartego dnia uroczystości N. Panny Marji Szkaplerznej;

św. Krzyża, oraz w kaplicach: szpitala Dzieciątka Jezus i św. Kazimierza na Tamce ku czci św. Wincentego à Paulo—i

św. Ducha (po-paulińskim) na pamiątkę poświęcenia.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, po ukończeniu których odśpiewana zostanie litanja do N. Panny Marji na intencję arcybractwa Czci N. Panny Marji.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Izba francuzka obradowała wczoraj nad pytaniem, czy rząd niemiecki postępuje względem obywateli francuzkich, chcących wyjeżdżać do Alzacji i Lotaryngji, tak, jak względem obywateli innych państw sąsiednich. Dyskusja toczyła się wskutek poprzedniej uchwały, iż przedmiot ten należy bezzwłocznie umieścić na porządku dziennym.

Owa poprzednia uchwała izby deputowanych stwozyła odrazu nową kwestję polityczną, która od pierwszej chwili stała się znamieniem sytuacji. Wczoraj nadeszły już wprawdzie telegramy z wiadomością o tymczasowem załatwieniu całej sprawy, prawdopodobnem jest atoli, że przez jakiś czas zajmować ona jeszcze będzie umysły. Fakt, że izba deputowanych wbrew zdaniu ministra spraw zagranicznych postanowiła wziąć pod obrady kwestję utrudnień paszportowych na granicy niemieckiej i że w pierwszej chwili nie przystała na odroczenie obrad, jest wypadkiem, mającym znaczenie ogólno-europejskie. Jeżeli parlament chce wyjaśnić rzecz, o której mowa, musi poruszyć najdrażliwsze stosunki między dwoma państwami, musi poddać krytyce wykonywanie traktatu frankfurckiego przez niemców, musi zbadać pobudki, które wpłynęły na postępowanie ambasadora niemieckiego w Paryżu. Dyskusja, prowadzona w ten sposób, mogłaby wywołać odgłos w Berlinie. Wobec znaczenia, jakie stosunek Francji do Niemiec ma dla całej Europy, dziwić się nie można, że od pierwszej chwili cały świat polityczny z niekłamanem zajęciem oczekiwał dyskusji o paszportach. Wszystko, co może wywołać większe rozdrażnienie między Paryżem a Berlinem, styka się tak blizko z najżywotniejszemi zagadnieniami polityki współczesnej, iż mnóstwo innych kwestyj politycznych traci odrazu znaczenie i przestaje zajmować umysły, skoro na horyzoncie francuzko-niemieckim ukaże się lekka chmurka.

Od ustąpienia ks. Bismarcka spodziewano się we Francji, że szykany, któremi prześladowano podróżnych na granicy, zostaną usunięte. Nadzieję tę podzielali mieszkańcy Alzacji i Lotaryngji. Urzędownie nie spełniono tych gorących życzeń, jest atoli rzeczą znaną powszechnie, że wykonywanie przepisów paszportowych było w czasach ostatnich o wiele łagodniejszem, niż poprzednio. Dopiero w ciągu tych tygodni, w których odnowiono przymierze potrójne, miało się postępowanie władz niemieckich nagle zmienić. Francuzi utrzymują, że ambasada niemiecka w Paryżu nie chce udzielać wizy żadnemu komisantowi podróżnemu, udającemu się do Alzacji. Ponieważ zaś bez okazania wizy konsulatu lub ambasady niemieckiej żaden podróżny nie będzie przepuszczonym przez granicę, mimo iż posiada najlegalniejszy paszport francuzki, przeto w tak prosty sposób mogą niemcy utrudnić, a w części przerwać zupełnie stosunki handlowe między stolicą Francji a prowincjami oderwanemi.

Skargi francuzów stały się tak głośnemi, iż w Berlinie uznano za rzecz stosowną odpowiedzieć na nie w dziennikach. *Norddeutsche Allg. Zeitung* ogłosiła światu, że wypadki takie dzieją się wprawdzie, ale że państwo niemieckie nie zamierza wypowiadać wojny wszystkim komisantom paryzkim. Wizy paszportowej, jak utrzymuje półurzędowy dziennik berliński, odmawiano tylko takim jednostkom, które dały do tego szczególny jakiś powód.

Wyjaśnienia pisma berlińskiego uzupełniła prasa prowincjonalna. Według wiadomości, jakie te dzienniki otrzymały, dowiedział się rząd niemiecki o istnieniu tajnych stowarzyszeń, mających na celu wywołanie między dwoma państwami wojny, którą Francji ma powetować Sedan. W rękach rządu niemieckiego znajduje się lista osób, do owych stowarzyszeń należących; ponieważ zaś związki te starały się mieć między swymi członkami wielu podróżnych, objeżdżających Alzację i Lotaryngję w celach rzekomo handlowych, przeto najnaturalniejszą w świecie jest rzeczą, że na owej liście znajdują się nazwiska wielu komisantów kupieckich i fabrycznych. Z tego to powodu, nie zaś dla zabicia stosunków handlowych, nie chce hr. Münster pozwalać wysłannikom firm paryzkich na przejazd granicy.

Z wrażeń letniej wycieczki.

(Sprawozdanie specjalnego korespondenta *Kurjera warsz.*)

II.

NAŁĘCZÓW.

...A wśród przyrody cudów i powabów tylu
W cieniu lip stoją gmachy w rozmaitym stylu
I winą się nad wodą ścieżki i aleje,
Wiatr świeży a łagodny od wzgórz zewsząd wieje,
Łagodnie prują wiosłem stawu owal gładki
Łagodni psychopaci oraz psychopatki...

I łagodność ta, o której wspomina tylokrotnie poeta, rozlaną jest istotnie wszędzie, po całym Nałęczowie.

Łagodnym biegiem pociąg dowozi nas do stacji kolei nadwiślańskiej, łagodnie, nie śpiesząc się, rosną drzewa po obu stronach drogi szerokiej, prowadzącej do samej osady kąpielowej, łagodnie wzgórzami i dolinkami faluje okolica, a i ludzie sami, co tutaj przybyli, znerwowani, rozdrażnieni, przedziwnie jakoś w krótkim bardzo czasie łagodnieją pod dobroczynnym wpływem ćwiczeń hydropatycznych.

Break otwarty, czterokonny lub omnibus kryty, *à longues guides* w cztery konie zaprzężony, stosownie do pogody dnia lub niepogody ostro wiezie nas po drodze, niestety, jeszcze nie szosowej dla braku kamienia w pobliżu i braku wcale pokaźnej sumy potrzebnej dla sprowadzenia tychże kamieni zdaleka. Dojeżdżamy do Bochotnicy. Wioska; kościół na wyniosłości malowniczej, tuż przy drodze; a zaledwieśmy czapki zdołali przed nim uchylić — przeciągłe „ach!" czatyrdahskiego wędrowca wyrywa nam się z piersi.

Wjeżdżamy w pyszną aleję lip starych, rozłożystych, przez Małachowskich sadzoną. Po obu stronach alei — wille.

...tuż, najbliżej wioski
Zabielił się wśród klombów drzew renesans włoski,
Dalej na tle zielonych pagórków i dolin
Pyszna strukturą rzymską stoi „willa Tolin",
Tu i tam, jakby orzech w swej kapsli zielonej,
Siedzi szwajcarski szalet z tej i tamtej strony...

Zapachniało — Europą. Jest w tej alei, lipami i willami garnirowanej, jakiś charakterek Ischlu lub Pyrmontu, doskonale uprzedzający i usposabiający przybysza.

Break przystaje przed jedną, drugą willą. Z ganku, porośniętego dzikiem winem, po przez trawnik leżący owalem przed domem, zrywa się stado dzieci, biegnie jakaś biała sukienka, sunie się jakiś wzorzysty szlafroczek, i cały ten rój motyli wysypuje się przed bramę.

— Tatko! stryjcio! wujeneczka! mamusia!

I tatko, stryjcio, wujeneczka lub mamusia dobywają się mozolnie z wysokiego wehikułu i wpadają w objęcia otaczającej „break" rodziny. Powitania, zapytania, odpowiedzi. Zabierają się wreszcie wszyscy, pontyfikalnie wiodą gościa ku willi. Tłomoki zostały w kupie przy bramie. Break rusza dalej.

Przy willi następnej powtarza się ta sama scena, bo ruch w Nałęczowie nieustanny: ten odjeżdża, ten przyjeżdża, dziś goście przyjeżdżają z Warszawy, z Lublina, odwiedzić stałych letników, jutro ktoś ze „stałych" jedzie w mieście interes załatwić. A przecie godzi się i należy każdego odjeżdżającego gremjalnie pożegnać, a wracającego lub przybywającego powitać!

Tedy na przedmieściu Nałęczowa, w t. zw. „alei lipowej" straciliśmy sporą część towarzyszy krótkiej, od stacji kolejowej, podróży. Powóz Izejszy, raźno zatoczył się przez wielką bramę wjazdową, zamykającą z tej strony sanktuarjum zakładowe. Na nowej bramie stare dwa barokowe amorki przypominają czasy, kiedy tu jeszcze zamiast wód rozmaitych pito wino i to w jednym przeważnie gatunku, mianowicie — węgierskie. Wtedy to stanął pałac, co w nim dziś t. zw. kursal się mieści; wtedy to zasadzono najpiękniejsze nałęczowskie aleje lipowe, wtedy to jedynej zażywano tu hydropatji, mianowicie — wody deszczowej, tryskającej nie z żadnych rur i szprycek, jeno prosto z nieba.

Biały czworobok „kursalu" imponujące sprawia wrażenie. Ma też na flanku piękne schody, zbiegające na taras kwiatowy, z których widok na długą aleję parku schodzącą w dół, to wspinającą się pod górę, a zamkniętą willą białą i okazałą, pod nazwą „Ukraina". Po innej stronie „Kursalu" leży wśród klombów spory szmat dziewiczego gazonu, zeszpecony tylko krzywą (dlaczego krzywą?) linją nowozasadzonych kasztanów. Jest też tam rodzaj małej scenki na wolnem powietrzu, gdzie się od czasu do czasu spektakle sceniczne odbywają przy oświetleniu rzęsistem w wieczory lipcowe i sierpniowe.

Kursal i dependencja jego, oficyna, leżą na jednej stronie płaskowzgórza. W dole ciągną się prześliczne aleje lipowe, krzyżujące dolinę w ścieżki rozmaite, cicho szemrze woda w stawie i kanale, rzępoli orkiestra, przesuwa się tam i napowrót tłum gości. Na przeciwległym krańcu doliny: duży zakład hydropatyczny, tak zwana „Hidropatja", oślepiająco biała w słońcu, tuż obok łazienki z odświeżonem źródłem żelazistem i krytą dla pijących wodę galerją. W „Hidropatji" hotel. Potem jeszcze budynków parę; ów z chorągwią na dachu, ów bez chorągwi, a wszystkie silnie odrzynające się białemi konturami na tle zielonych stoków płaskowzgórza, zatopione w drzew zieleni. Na wprost kursalu dominują nad doliną trzy wille, z których „Ukraina" w stylu, raczej w guście „odrodzenia" najokazalsza.

Aleje starych, pięknych lip przecinają młode zadrzewienia. Sadzonek tych mnóstwo gdziebądź okiem rzucić, ale rozrastanie się ich idzie jakoś bardzo... łagodnie. Niewyczerpana wyobraźnia pp. administratorów zakładowych coraz to na inne puszcza się kombinacje klombów i drożynek wysadzanych; drzewka, zaledwie silniej w grunt torfiasty, gliniasty lub piaszczysty zakorzenione, przerzuca się z miejsca

Nie da się zaprzeczyć, że to, co rząd niemiecki teraz czyni, jest logicznym wynikiem stanu rzeczy, który istnieje od zaprowadzenia obostrzeń paszportowych. Paszporty zaprowadzono w tym celu, ażeby mieć kontrolę podróżnych przejeżdżających granicę i módz wpuszczać jednych, a zatrzymać drugich. Skoro Francja w milczeniu na przepisy paszportowe się zgodziła, trudno jej protestować przeciw ich wykonywaniu. Sprawa ta ma atoli i drugą stronę. Ostatnie postanowienie rządu niemieckiego było następstwem ścisłego dozoru, jaki władze tego państwa wykonywają nad francuzami w ich własnym domu. Dzienniki niemieckie przyznają, że niemcy wiedzą dokładnie, jak się mieszkańcy Paryża zapatrują na losy alzatczyków; postępowanie ambasady niemieckiej zależnem jest od informacyj, zasięganych w mieście. Wyznanie to musiało francuzom podziałać na nerwy.

Dotychczas nie wtrącał się rząd niemiecki do żadnych agitacyj, o ile się odbywały na ziemi francuzkiej. Mieszkańcy Paryża mogli dowoli manifestować, deklamować, odgrażać się na prusaków; nie ściągało to żadnych ze strony państwa niemieckiego gromów. Po raz pierwszy przekonano się w Paryżu, że może być inaczej. Każdy przemysłowiec francuzki, mający stosunki z Alzacją, dowie się teraz, co to znaczy mówić o przyszłej wojnie. Ponieważ zaś przemysłowców takich jest wielu, rozdrażnienie w Paryżu musi być niemałe.

Zewnętrznym objawem tego rozdrażnienia była interpelacja deputowanego Laur'a w izbie. Interpelacja składała się z dwóch punktów. W pierwszym zapytuje deputowany ministra spraw zagranicznych, czy prawdą jest, że ambasada nie pozwala reprezentantom firm francuzkich przejeżdżać granicy; w drugim przypomina ministrowi, że traktat frankfurcki, oddając Alzację i Lotaryngję w posiadanie Niemiec, zapewnia podróżnym francuzkim te same prawa, z jakich korzystać będą w tych prowincjach obywatele narodów, najbardziej w tym względzie uprzywilejowanych.

Rzecz oczywista, że rozprawy publiczne nad temi dwoma punktami, rozpoczęte nazajutrz po odnowieniu trójprzymierza, nie dałyby się utrzymać w tonie dyplomatycznego umiarkowania. Samo poruszenie tego przedmiotu w izbie byłoby stworzeniem jednej z tych sytuacyj, z których się wyłaniają różne zawikłania między państwami.

Gabinet, nie chcąc zmieniać polityki pokojowej, nie mógł sobie życzyć dyskusji. Wyrazem poglądów gabinetu był wniosek ministra spraw zagranicznych, żądający odłożenia rozprawy na czas późniejszy. Deputowanym pilno atoli było powiedzieć niemcom z mównicy parlamentu, co o nich myślą, bo za odroczeniem oświadczyło się tylko 203 członków izby, podczas gdy 286 głosowało za bezzwłocznem poddaniem sprawy pod obrady.

Dyskusja nad tym przedmiotem toczyła się wczoraj o przebiegu jej doniosły już telegramy.

Po wysłuchaniu mowy ministra odłożyła izba dalszą rozprawę na później, nie oznaczając terminu. Burza została na razie zażegnaną, ale naprężenie trwa dalej w atmosferze. Jedna z najgroźniejszych kwestyj współczesnych, kwestja stosunków niemiecko-francuzkich, była przez chwilę osią, około której grupowała się cała sytuacja polityczna.

T. S.

Kopalnie olkuskie.

(Pod adresem dużych i małych kapitałów.)

II.

Sztolnie ponikowska i inne przetrwały do początków XVIII-go wieku. Wojny jednak szwedzkie, mianowicie Karola Gustawa 1655-go r., znacznie się przyczyniły do upadku górnictwa olkuskiego. Mylnem jednak jest powszechne mniemanie, jakoby szwedzi mieli rozmyślnie zalać kopalnie olkuskie, gdyż jeszcze po najeździe szwedzkim górnicy, zwani gwarkami, radzą nad ściągnięciem zaległych opłat na koszty utrzymania i oczyszczenia sztolni ponikowskiej, od ciągłego zamulania. Wreszcie po wojnach szwedzkich dobywano jeszcze znaczne ilości kruszcu. Brak tylko kapitału nakładowego, wreszcie zapewne i ogólny ekonomiczny stan kraju coraz więcej ujemnie wpływały na rozwój górnictwa i szybkim krokiem prowadziły do ruiny.

Ostatecznie w 1712-im r. dwie główne sztolnie: ponikowska i pilecka, w zbyt wielu miejscach się zapadły, aby można w nich było prowadzić dalsze roboty. Główne tu szkody zrządziła rzeczka Baba, która dodziśdnia wpada pod ziemię do dawnej sztolni pileckiej i dopiero pod wsią Starczynem na wierzch się wydobywa.

Dalsze prawodawcze usiłowania dążą do odnowienia kopalń, lecz bezskutecznie. W *pactach conventach*, zawsze kładziono warunek odbudowania kopalń olkuskich, były nawet robione w tej mierze próby bez rezultatów poważniejszych.

Tak stały rzeczy do początków bieżącego stulecia. Około 1813-go r. odkryto wytapianie cynku z rudy zwanej galmanem. Wtedy kopalnie olkuskie nabrały nowego znaczenia, gdyż do dwóch wydobywanych dotąd minerałów: ołowiu i srebra, przybył trzeci, dotąd nieznany, galman.

O ile co do zamożności kopalń w ołów i srebro posiadamy tylko tradycje i przypuszczenia, o tyle co do galmanu mamy absolutną pewność, przez doświadczenie stwierdzoną, że gniazda galmanu są: obfite i bogate w cynk. Nowy produkt kopalny zainteresował wszystkich, posypały się projekty krajowych i zagranicznych górników. Zadeklarowano nawet wybitne ofiary, Edward hr. Raczyński oświadczył bankowi, iż ofiaruje na prowadzenie sztoln 520,000 zł. z tem, aby ta sztolnia zwała się sztolnią Raczyńskiego i dochód przeznaczany był na utworzenie szkoły górniczej, a w części na bibljotekę Raczyńskich.

Dopiero jednak w r. 1837-ym zdecydowano się przystąpić do robót pod zarządem naczelnika górniczego Szumana.

Zaczęto mianowicie oczyszczać stok dawnej sztolni ponikowskiej i wyczyszczono do końca tego roku 919 łatrów (łatr=7 stopom). Przy ujściu dawnej sztolni, t. j. w miejscu, gdzie się kanał na powierzchnię ziemi wydobywa, wybito szyb, zwany żelaznym, do dziś istniejący, przy którym ustawiono pompę o sile 100 koni.

Wszystko to jednak okazało się niedostatecznem i z tego powodu projekt, jako nieudolny, zarzucony został.

Po upływie 168-iu lat od ostatecznego upadku sztolni olkuskich, wysoki zaszczyt osuszenia ich przypadł dopiero w udziale uczonemu inżenierowi, ś. p. Wincentemu Kosińskiemu. Projekt jego, aprobowany przez rząd, zasadza się na odnowieniu dawnej sztolni ponikowskiej i odprowadzeniu wody kanałem do Przemszy.

Roboty rozpoczęto w maju 1880-go i do dnia 1-go stycznia 1891-go r., już pod następcami Kosińskiego, odnowiono kanału 1,602, a sztolni podziemnej 718 sażeni. Ponieważ zaś wiadomo, że dawna sztolnia miała 1,200 sażeni długości, przeto większa część zamierzonej roboty dokonana już została.

Rzecz prosta, że przed ukończeniem całkowitego odnowienia dawnej sztolni, lub wybicia nowej, w tymże samym kierunku, osuszenie nie może być uważane za dokonane. Dziś już jednak osuszenie o tyle postąpiło, że wydobywanie galmanu z dawnej kopalni olkuskiej, a dziś zwanej Józef, postępuje naprzód.

Pierwszą więc kopalnią, obecnie własność rządu stanowiącą, jest wzmiankowana kopalnia Józef. Zaczęto w niej pracę w r. 1814-ym, początkowo wybierając porzucony i wydobyty galman z tak zwanych haldów, a następnie wydobywano galman i szybami.

Kopalnia ta od r. 1814-go do 1838-go wydała około 240,000 kibli.

Do rządu należą jeszcze dwie kopalnie: Jerzy, otwarta w 1823-im r. i Uilises, otwarta w r. 1820-ym. Obie te kopalnie dotąd bez przerwy były czynne, i produkują znaczne ilości galmanu, jak to poniżej zobaczymy.

Oprócz wyżej wymienionych kopalń, do rządu jeszcze należą: huta cynkowa pod Będzinem, walcownia cynku w Sławkowie i płóczkarnie galmanu. Wszystkie te zakłady wraz z kopalnią węgla Reden mają być przedmiotem zamierzonej w roku bieżącym dzierżawy.

---

na miejsce, wstrzymując wzrost słabych jeszcze latorośli... Gdyby nie te wybryki wyobraźni, byłoby w Nałęczowie jeszcze więcej, znacznie więcej, niż jest obecnie, zieleni.

Natomiast aleje i ścieżki i staw i budowle utrzymane bardzo dobrze. Aleje twardo ubite, błotem nie pokrywają się nigdy; zaś woda deszczowa spływa po nich, nie pozwalając nigdzie rozmięknąć gruntowi. Czystość i porządek w zakładowym obrębie zasługują ze wszech miar na zaznaczenie.

Miejscowość ładna. Początek to doliny rzeczki Trypy, ciągnącej się na zachód aż ku Wiśle, do której Trypa wpada. Po dolinie rozsiane ciekawe staroświecczyzną osady i miejscowości godne zwiedzenia. Ostatnim etapem wycieczek z Nałęczowa jest piękny Kazimierz nad Wisłą.

Zaś dla kuracji uczyniono istotnie wszystko, co w naszych warunkach dało się zrobić. Zakład hydropatyczny urządzony z całym „komfortem" wodotrysków wszelkiego gatunku i rodzaju, wzorowy; łazienki niewykwintne, ale czysto bardzo utrzymane, ze specjalnym oddziałem dla niechlujstwa; nader starannie prowadzone kąpiele borowinowe (torfowe)—słowem zatopią cię w wodzie według najściślej obserwowanych przepisów „hidropatji" i z całą wyszukaną elegancją mnóstwa aparatów.

Co atoli na szczególne zasługuje zaznaczenie, to ład i porządek, zaprowadzony w całem *życiu kuracyjnem* pacjentów przez dyrektora, dr. Chmielewskiego. Marsz trjumfalny orkiestry wojskowej, odzywającej się punkt o 7-ej z pawilonu na wprost „Hidropatji", podnosi gości tejże „Hidropatji" z łóżek. Kuracyjna manipulacja i zbawienne lecznicze manewry trwają do obiadu. Obiad—*table d'hôte*—hygieniczny mają pacjenci w samym gmachu „Hidropatji". Spirytualij—ani kropli.

— Wódeczki możebym dostał?—zagadujesz nieśmiało garsona, przybyszu obcy, a nieświadomy zwyczajów miejscowych.

Stary „Kazio" rzuca na cię okrutne wejrzenie.

— Mlekiem słodkiem lub kwaśnem możemy służyć wielmożnemu panu—powiada, hamując się, słodko, ale stanowczo.

Mleczko słodkie przed obiadem! Och! Pić, na szczęście, niema obowiązku.

Dyrektor, jak Jowisz na Olimp, wstępuje do sali restauracyjnej punkt o 1-ej. Bacznem okiem lustruje salę — chwilkę, znużony całorannem doglądaniem kąpieli, poświęca na witanie się z każdym z osobna, a wszystkimi po kolei, następnie daje znak rozpoczęcia — obiadu. Grupują się u dużego stołu i u bocznych wszyscy według z góry przez dyrektora ułożonego planu niezmiernie subtelnego. Więc między pannami — doktór, ale koniecznie... młody. Ożywi obiad ale w miarę, w porę, hygienicznie. Damy nieco swarliwszej natury, a osobliwie do ploteczek skłonne, broń Boże, nie obok siebie... ot, tak, jakby z przypadku, a zawsze na odległość... ostrzejszego słowa. Hipokondryków, łagodnych a melancholicznych psychopatów rzuca dyrektor w najbardziej ożywione i wesołe zakątki sali; pięknym damom, pochylonym pod brzemieniem histerji jak lilje podcięte, daje za sąsiadów herkulesów farnezyjskich — chciałem powiedzieć: nałęczowskich — i najdalej zaszłych w rekonfortującej kuracji pacjentów; nie było wypadku, aby literata przy literacie umieścił, jak również nie było wypadku, aby komu nie smakował za tym stołem hygienicznym kompot podsunięty rączką sąsiadki, otrzymanej z wyboru dyrektora.

Zaraz od pierwszego podania zaczynają płynąć potokami... humor i woda. Sam dyrektor natomiast flaszę z najczystszą „alembikową" dobywa z jemu tylko wiadomego ukrycia i w drodze łaski zdrowszych lub zdrowych zupełnie raczy kieliszeczkiem — jednym, nie więcej. Zaś bystre jego oko i czujność nieustanna są wszędzie.

Ku niemu idą wejrzenia dam, mających pewną wątpliwość co do skutków spożycia drugiego kawałka pieczeni: ku niemu mama odsyła synalka, domagającego się malin lub galarety; ów pan, co się spóźnił nieco, nie zajmie miejsca bez porozumienia się oczami z gestem w tę lub ową stronę dyrektora; a już co do kucharza... biada mu, jeżeli w czem przeskrobie! Dyrektor czerpie ze wspólnego półmiska i żaden mankament hygieniczny nie ujdzie jego baczności.

Obiad się skończył. Zapalono papierosy, podano... herbatę. Kawa... tam, w „kursalu" dla tych, którzy hygienę istotną lekce sobie ważą i orgje wyprawiać pragną.

— Dyrektorze, szanowny dyrektorze, kochany dyrektorze! a co będziemy robili po obiedzie?!

Hm, dyrektor się namyśla. Konsultacji w tym względzie nie odbył jeszcze z drem Dolińskim, któremu konceptu nigdy jeszcze nie zbrakło.

Cóż zresztą!—Dziś niedziela: reunion. Odpoczynek zatem, krótka siesta po obiedzie, następnie promenada po alejach przy dźwiękach kapeli, przejażdżka łódką po kanale, a potem — do sali balowej!

A sala balowa w „Pałacu" bardzo ładna. Niby trochę *empire* pod względem umeblowania, cała w sztukaterjach, z dwoma żyrandolami zwieszającemi się od sufitu, ubranemi wieńcami zieleni. Część orkiestry, zamieniwszy dęte instrumenty na rznięte, zajmuje przyległy gabinecik t. zw. fortepjanowy. Zaroiła się sala. Mężczyzni — we fraku, w tużurku, w jasnej marynarce; damy jak Bóg dał — byle ładnie i do twarzy. Ożywiają się łagodni psychopaci, lilje podcięte podnoszą raźnie główki, na czele trzydziestu do czterdziestu par staje.... kto? — Roman Szwojnicki. Ha, skoro Szwojnicki dyryguje mazurem, jest że tu sposób nie tańczyć? Więc dalej w pląsy, łagodni psychopaci i łagodniejsze stokroć psychopatki; zdenerwowani hipokondrycy jedwabne przędą słówka, konkurując zajadle z wiejską młodzieżą z okolic przybyłą. „Piękności" na sali mało, ale przystojnych twarzy dużo. Oto wysmukła jak topola hoża dziewoja w białej, skromnej, a gustownej sukience, oto filigranowy profil ożywiony czarnemi, piekącemi oczami, oto dwa oryginalne, jasnowłose,

Przedstawiwszy w krótkim zarysie dzieje rozwoju, następnie upadku i znów podniesienia stanu kopalń olkuskich, chcemy teraz czytelnikowi przedstawić stan obecny produkcji cynku w wyżej wymienionych zakładach. *K.*

Bractwo Sahary.

Zakon, a jak go także nazywają w Algierze, „armja" kardynała Lavigerie, jak wiadomo, życie rozpoczął już dawno, rozwija się jednak z trudnością.

Prace około wzniesienia domu centralnego, położonego w oddaleniu 1,200 metrów od Biskry na drodze do Tougourt, ukończono wprawdzie pomyślnie, wszystkiego jednak, mimo 1,700 zapisów na razie, tylko 16 w nim rezyduje braci, a i z tych wytrwa zaledwie część drobna.

Nadto, czego się zresztą spodziewać należało, wśród zgłaszających się ochotników przeważają ludzie wykolejeni, zwyciężeni życiem, uważający bractwo jako jedyną ucieczkę. Ci kosztownej względnie drogi do Biskry własnym kosztem nie są w stanie odbyć, a na domiar trudności towarzystwa kolejowe, które do tej pory przewoziły ochotników za pół ceny, obecnie przywilej ten cofnęły.

Że rekrutowanie braci nie idzie łatwo, najlepiej dowodzi wywołana koniecznością zmiana zasad, na jakich je na razie oparto. Wszakże ogłoszono przepis, iż powyżej 35-iu lat nikogo przyjmować nie miano, a tymczasem pomiędzy 16-ma braćmi zakładu w Biskrze znajdują się i 50-letni niemal. Przyznać należy, iż w wieku tym trudno już wprawiać się w robienie bronią lub rozpoczynać naukę języka arabskiego.

Ale bo też i niełatwe zadanie mają przed sobą owi bojownicy, „białymi braćmi" zwani. Zaparcie się siebie zupełne, bezwarunkowe hasłem jest ich życia.

Dzień za dniem spływa im w nieustannem zajęciu. Ćwiczenia tak duchowe, jak fizyczne następują po sobie nieprzerwanym szeregiem.

Pierwszemi kieruje w centralnym zakładzie w Biskrze trzech ojców, wyłącznie nauce religji poświęcających się. Przygotowanie to ducha, szczególniej obecnie, w początkach, zajmuje znaczną część dnia.

Po ćwiczeniach religijnych główny nacisk położono na pracy ręcznej, zwłaszcza uprawie pól i ogrodów, które, według założenia, z czasem dać winny zakonowi utrzymanie.

Jeden z instruktorów garnizonu w Biskrze udziela braciom nauki robienia bronią i kieruje ćwiczeniami wojskowej natury. Wszyscy bracia zaopatrzeni są w strzelby systemu Grasa.

Co dnia odbywa się również wykład języka arabskiego.

Następujący rozkład godzin najlepszą daje miarę zajęć i obowiązków zakonu:

o godz. 3-ej rano wstanie ze spoczynku;
o $3\frac{1}{4}$ msza;
o godz. 4-ej ćwiczenia religijne i wykład reguły;
o godz. 5-ej pierwsza kawa;
o $5\frac{1}{4}$ roboty w polu do 7-ej;
o godz. $7\frac{1}{4}$ pierwsze śniadanie, złożone z kawy, chleba i daktyli;
o $7\frac{1}{2}$ powrót do pracy w polu aż do 9-ej;
o godz. $9\frac{1}{2}$ wykład języka arabskiego;
o godz. $10\frac{1}{2}$ ćwiczenia religijne;
o godz. 11-ej drugie śniadanie;
w południe wypoczynek aż do godz. $2\frac{1}{2}$;
o godz. 3-ej ćwiczenia wojskowe;
o godz. 4-ej roboty w polu aż do 7-ej;
o godz. $7\frac{1}{4}$ ćwiczenia religijne do 8-ej;
o godz. 8-ej obiad;
o $8\frac{1}{2}$ ćwiczenia religijne i modlitwa;
o godz. 9-ej udanie się na spoczynek.

Pożywienie braci nic nie pozostawia do życzenia, tak śniadanie drugie, jak i obiad składa się z rosołu, potrawy mięsnej, jarzyny, deseru i półbutelki wyborowego wina. Jadają zwyczajem miejscowym, siedząc na ziemi na rozłożonej macie, podczas gdy jeden z braci czyta na głos.

Sypiają w odzieniu na tapczanach, opatrzonych w sienniki i kołdry. Strój biały z czerwonemi krzyżami braci zbrojnych zamierza podobno kardynał Lavigerie zamienić na dawniej używany mundur przez żuawów papiezkich.

Znając fanatyzm muzułmanów, bracia nie liczą na nawracanie ich, mają wszekże nadzieję utrzymać z nimi stosunki przyjazne, któreby ułatwiały szerzenie w dzikich stronach cywilizacji, zwolna przygotowując grunt i do odmiany wiary. Opieka nad chorymi i jałmużny, oto dwie główne drogi, jakiemi zamierzają podbić sobie życzliwość krajowców.

Jak widzimy, zapowiadający się świetnie na razie rozwój dzielnego zakonu znalazł na drodze trudności, które go w części powstrzymują, wątpić wszakże nie należy, aby cel dzieła i znana energja prymasa Afryki nie wywalczyły sobie zwycięztwa.

Przyjdzie ono niezawodnie, tem pewniejsze, im pracowiciej zdobyte. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Departament lekarski w porozumieniu z ministerjum oświaty i wojny wydał rozporządzenie, aby studenci uniwersytetów na wydziale lekarskim, studenci akademji wojenno-medycznej i farmaceuci przy nauce farmacji przyzwyczajani byli do systematu dziesiętnego wag. Rozporządzenie ma na celu, aby po upływie pięciu lat od daty jego wydania, lekarze i aptekarze wprowadzili ostatecznie w praktykę systemat dziesiętny wag.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż na zamierzonym w Petersburgu zjeździe elektrotechników ma być poruszona myśl o wprowadzeniu do kursu szkół technicznych i wyższych rzemieślniczych elektrotechniki, jako przedmiotu wykładowego.

= Ze świeżo ogłoszonych zmian niektórych artykułów dodatku 3-go do ustawy towarzystwa kolei południowo-zachodnich dowiadujemy się między innemi, że towarzystwo to obowiązane jest: 1) wybudować nowe odnogi: od stacji Żmerynka przez Mohylew (nad Dniestrem) do miasteczka Oknicy, od stacji Birzuła albo Krutyje, lub wreszcie od innego leżącego pomiędzy niemi punktu, kierując się na miasteczko Rybnicę (nad Dniestrem) i m. Bielice do miasteczka Oknicy i nakoniec od Oknicy przez m. Lipkany do pogranicznego miasteczka Nowosilce, celem połączenia się z koleją lwowsko-czerniowiecką; budowa tych linij ma być uskutecznioną na podstawie studjów w części już dokonanych, w części zaś mających się wkrótce przedsięwziąć przez inżenierów, delegowanych z ramienia rządu; 2) wyszczególnione wyżej linje, którym nadane zostało miano „nowosielskich odnóg kolei południowo-zachodnich", uprowidować w odpowiednią ilość taboru ruchomego i we wszelkie urządzenia niezbędnie potrzebne do eksploatacji, a następnie rozpocząć eksploatację tychże linij i nakoniec 3) ułożyć drugi tor na linji głównej od stacji Birzała do st. Wapniarka, od tej ostatniej do Żmerynki i od st. Fastów do st. Rowno. Roboty mają być wykonane bądźto w drodze administracyjnej przez towarzystwo, lub za pośrednictwem przedsiębiorców, oddając każdą z tych robót oddzielnie. Ryczałtem wypuszczenie w entrepryzę wszystkich robót jednemu przedsiębiorcy, stanowczo zostało wzbronione.

= Na mocy zezwolenia ministerjum komunikacyj rada zarządzająca kolei wiedeńskiej odnowiła kontrakt na eksploatację bocznicy kolejowe od stacji Częstochowa do przędzalni pp. Molt i s-ki na lat 10, t. j. do d. 28-go kwietnia 1901-go r.

= Na dnie Bugu przy miejscowościach Janki i Słomianka natrafiono na rafy kamienne. Z rozporządzenia inspekcji spławu w znacznej części oczyszczono dno maszyną prądową.

= W uzupełnieniu podanej przed kilku dniami wiadomości o projekcie zadrzewiania miasta, nadmieniamy, że komitet opieki nad plantacjami miejskiemi w myśl zatwierdzonego przez p. prezydenta przepisu nie tamuje żadnemu właścicielowi domu zasadzenia drzew przed posesjami, lecz tak ze względów estetycznych, jak i prawidłowego zadrzewienia. delegaci komitetu muszą być o tem zawczasu powiadomieni. Gatunek drzew i linję, pod którą mają być zasadzone, wskazuje komitet plantacyjny lub główny ogrodnik miasta, p. Franciszek Szanjor.

= Wszyscy właściele łazienek na Wiśle, otrzymawszy polecenie stosowania się ściśle do wydanej instrukcji, zostali nadto przez p. oberpolicmajstra zobowiązani do wywieszenia w miejscach widocznych instrukcji tej, drukowanej w dwóch językach dla wiadomości i użytku kąpiących się osób.

ładne *minois chiffonés,* a tam dalej, w pierwszej parze, wdzięczna, zgrabna, pełna życia tancerka w niebieskiej sukni... któż zliczy, ile razy wzrok się dłużej zatrzymał na pięknych oczach, zgrabnej kibici, wdzięcznej główce!...

W sąsiedniej sali, gdzie czytelnia, w sali bardzo gustownej, wychodzącej na balkon, dominujący nad promenadą parkową, wypoczywają tancerze i tancerki, a i niejedna z mam lub cioć tam się przysiądzie. Za salą zaś czytelni, w obszernym pokoju, przycupnęli w zacisznem ustroniu — winciarze, przy trzech stolikach.

Dyrektor, zawsze niestrudzony dyrektor, przechadza się po całej tej arenie reunionowej, młodzież do tańca zachęca, tancerzy prezentuje, tancerki przed zbytniemi przeciągami przestrzega, mamy opuszczone i ciocie emabluje, kapelmistrza do wytrwałości zagrzewa.

I trom, tam, tam, tra, la, la, la... huczy mazur ochoczy po sali, powiewają wachlarze, idą szepty rozmów wokoło. Zaś hen, z oddali przebija się czasem w pauzie tańców, po przez gwar reunionu oderwany jakiś wykrzyknik: pięć karo! pięć kier!...

Dra Dolińskiego też pełno wszędzie. Niewyczerpana jego werwa wybornie spaja towarzystwo, skupia i gromadzi je w jedno, wielkie koło. Dr. Doliński zna wszystkich, z każdym jakby beczkę soli zjadł, a uprzejmość jego gospodarcza dla przyjezdnych granic nie ma.

Punkt o 11-ej... jak nożem odciął przerywa się bodaj najzawziętsza zabawa. Muzyka urywa w pół taktu, tańczący stają z wzniesioną do mazura nogą, łomot ustaje jak uderzenie młoda w kowadło, światła gasną... nie, światła nie gasną, ale gdyby nawet zgasły, to efektu niewieleby już przez to przybyło. To dyrektor dał znak, to dyrektor, Jowisz-duch opiekuńczy, taki oto niespodziany, na godzinę przed północą, zrobił nam popielec.

I słusznie. W miejscowości kuracyjnej nie wolno snu mącić tym, którzy w zabawie udziału nie biorą, a i samym hasającym czuwanie wśród tanecznych emocyj zdrowia nie przysparza.

Kółka i kółeczka towarzyskie schodzą na dół do restauracji kursalowej — na kolację. Komu zaś do domu pilno, pięknym wieczorem księżycowym ciągnie ku swej willi.

O, te nałęczowskie aleje! o, te skręty i zakręty po przez drzew klomby! o, te fale woni kwiatu lipowego, ważące się dokoła po parnem powietrzu! Tu już dyrektorska drakońska władza nie sięga, a zresztą i dyrektor już zmrużył oko na to, co się w tej chwili dzieje po za obrębem sali balowej...

Ale i czysto sielskich rozkoszy nałęczanom nie braknie. Wychylić się się tylko po za obręb zadrzewień zakładowych i zabudowań, a na płaskowzgórzu jest się już natychmiast w czystem polu, na wsi, nie zmąconej żadnem przypomnieniem miasta. Wózkiem lub pieszo w dolinę malowniczą Trypy, spacerem do poblizkiego lasu, mimo zakładowej „mleczarni", lub dokąd oczy poniosą po przez łany pszeniczne i owsiane, po murawie łąk torfiastych, po dróżkach i drożynkach okolicznych!

Równie sielsko-anielską jest wędrówka niedzielna, przed samem południem, do kościoła w Bochotnicy. Kwadrans ślicznej drogi aleją lipową, wspomnianą wyżej. Błyskając w słońcu różnobarwnemi sukienkami, mieniąc się kolorowych parasolek jedwabiami, ciągną „kompanje" dam aleją lipową; idą przodem panny i panieneczki, kroczą za niemi poważne mamy i ciocie, panowie towarzyszą na flanku. Przed kościołkiem, na placyku, u stóp pięknego wzgórza—obrazek sielski—rodzajowy. Krótka wioskowa ulica; karczma; żyd w ganku, przebierający palcami po brodzie; ludu wiejskiego mrowie; przed bramą kościelną stoją przybyłe z sąsiedztwa ekwipaże dworskie; a tam, na górze, przeciąga wokrąg kościołka procesja właśnie; huczy śpiew, powiewają w słońcu chorągwie. Kościołek nieduży a ludem po brzegi nabity. W ławkach — państwo z Nałęczowa; w przejściach i wokoło ścian wieśniacy okoliczni, więc ciemno-brunatne sukmany mężczyzn, ponsowe i zielone chustki kobiet tworzą mozajkę jaskrawą, że obrazy ludowe Chełmońskiego lub Pruszkowskiego stają żywo w pamięci.

W dnie powszednie całe towarzystwo nałęczowskie rozprasza się w obrębie alejowym zakładu. Po kawie, podanej w kursalu na sposób zagraniczny (kawa w oddzielnej, jednoporcjowej kamionce, śmietanka osobno, parzona w garnuszeczku, bułeczki i masełko), zejdźmy w dół schodami na dywan kwiatowy, w aleje.

— Uszanowanie pani!
— Witam pana.
— Jakże dziś zdrowie?

Powitania w prawo, w lewo. Z tym, z owym kroków kilkanaście spaceru po głównej alei.

W altanie świerkowej skupiła się grupa osób. To rozbił tam swe namioty... chciałem powiedzieć: sztalugi — Szwoynicki i piękny zakątek Nałęczowa pięknie utrwala z natury na płótnie. W głębi widok na „Hidropatję", kawał lśniącej się w słońcu wody kanału, na pierwszym planie spacerujące aleją parku dwie damy, co się na zaczytanego na ławce jakiegoś jegomościa natknęły. Jedna z pań, bawiących właśnie w Nałęczowie, pozuje uprzejmie artyście; galerja spektatorów komentuje postępującą szybko robotę, a wianeczek ciekawych dam raz po raz zmienia się w tej improwizowanej pracowni.

W innej stronie parku zieleni i żółci kawał płótna—Okniński. Ze sztalugami swemi przenośnemi zapadł on, hen, tam w wysoką trawę przed malowniczym, starym, murowanym mostkiem, rzuconym na kanał u rozłożystej wierzby. Poważne studjum, surowe w swej malowniczej prostocie, budzi zwłaszcza zajęcie panów. Raz po raz ktoś się ku artyście przedostaje, przez kułak patrzy, oddala się, przybliża i przygrzany wreszcie spiekotą pełnego słońca, zmyka napowrót w cień alei.

Ku „Pałacowi" podąża kilku panów i pań. To towarzystwo teatru amatorskiego, spieszące na próbę

= Ponieważ w kościołach warszawskich podczas nabożeństw w dnie niedzielne i świąteczne panuje tłok, zwłaszcza w godzinach południowych, gdy jedni wchodzą, a drudzy wychodzą, celem więc uniknięcia mogących się zdarzyć wypadków i wogóle dla zapewnienia swobodnej cyrkulacji, będzie ponownie wprowadzony dawniej obowiązujący, a teraz zaniedbany przepis, że jedne drzwi zostaną przeznaczone do wejścia, a drugie do wyjścia, tak jak to jest urządzone w kościele św. Krzyża, z umieszczeniem nad drzwiami odpowiednich napisów. Z uwagi na potrzebę przyzwyczajenia publiczności do wykonywania przepisu, przestrzeganie, aby jednemi drzwiami wchodzono, a drugiemi wychodzono, powierzy się służbie kościelnej i przeznaczony w tym celu stały odźwierny i szwajcar będzie obowiązany skierowywać publiczność do właściwych drzwi nie tylko w porze nabożeństw zgromadzających większą liczbę pobożnych, lecz w ciągu wszystkich godzin, w których świątynia jest otwartą.

= Rozpoczęcie budowy kanału wzdłuż niezabudowanej ulicy Koszykowej od rogatek jerozolimskich, w punkcie łączenia się z kolektorem A, wzdłuż terytorjum stacji filtrów do rogu ulicy Suchej przy barakach jerozolimskich, ma potrójny cel: naprzód obsługiwanie terytorjum stacji filtrów i odprowadzanie z niej czystych wód, dalej skanalizowania koszar, ustawionych frontem do ulicy Koszykowej po lewej stronie i ulicy Suchej, wreszcie w niedalekiej przyszłości dla projektowanych gmachów szpitalnych Dzieciątka Jezus na terytorjum folwarku świętokrzyzkiego. Kanał ulicy Koszyki obsługiwać będzie budynki te od tyłu, fronty zaś wymagają budowy kanału przez ulicę Nowogrodzką.

= Komisja reprezentacyjna wystawców z Królestwa Polskiego na wystawie środkowo-azjatyckiej w Moskwie zaprasza wystawców na ogólne zgromadzenie, jakie się odbędzie w d. 20-ym b. m., t. j. w poniedziałek, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu (Krakowskie-Przedmieście 66). Porządek dzienny zebrania obejmuje kilka ważnych kwestyj, a między innemi wybór delegata tutejszych wystawców do komisji sądzącej okazy i przyznającej nagrody na wystawie środkowo-azjatyckiej.

= Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że pojutrze, w poniedziałek, d. 20-go b. m., upływa ostateczny termin zapisów do przyjęcia udziału w zbiorowej wycieczce na wystawę do Pragi czeskiej, urządzonej przez sekcję drobnego przemysłu Towarzystwa przemysłu i handlu. Zapisy przyjmuje kancelarja rzeczonego Towarzystwa.

= Projektowane zmiany w ustawie normalnej kasy emerytalnej wypracowane przez komisję, wybraną z łona delegatów wydziałowych służby kolei wiedeńskiej, przesłane następnie do decyzji ministerjalnej, jak się obecnie dowiadujemy, otrzymały zatwierdzenie. Nowa ustawa kasy emerytalnej wprowadzona ma być z przyszłym nowym rokiem.

= Za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych 290-iu stałych mieszkańców Warszawy skazano w drodze administracyjnej na kary pieniężne w ogólnej sumie 290 rs.

= Kanał, otwarty wzdłuż okopów przy polu mokotowskiem od terenu wyścigowego do rogatek jerozolimskich, uporządkowano przez wybrukowanie łożyska, urządzenie mostu w bramie rogatek Koszyki, wreszcie urządzenie spustu do kolektora A.

= Zapis uczniów do szkoły technicznej kolei wiedeńskiej rozpocznie się d. 1-go sierpnia i trwać będzie do d. 15-go t. m.

= Lokal, zajmowany obecnie przez wydział gospodarczy na kolei wiedeńskiej, zostanie znacznie powiększony. Na cel ten przeznaczone zostało jedno z mieszkań służbowych, ulegające obecnie odpowiednim przeróbkom i urządzeniu.

= Kierujący sekcją statystyczną w kontroli towarów na kolei wiedeńskiej, p. Juljan Kordowski, udaje się w tych dniach na koleje południowo-zachodnie, celem bliższego zapoznania się z istniejącemi tam urządzeniami i manipulacją w zakresie statystyki.

= Z literatury.

* Zeszyt lipcowy *Ateneum* przynosi nam interesujące studjum o Chopinie, przez Br. Chlebowskiego opracowane.

Z innych prac wspominamy dra Stefanowskiej „Instynkt u zwierząt i ludzi", Sewera powieść „Dzielna kobieta", Askenazy'ego „Argentyna", Kozłowskiego „Metafizyka wiedzy przyrodniczej", Glińskiego „Królewska pieśń", Illenidusa „Pseudo-Ostroróg", Lud. Kazm. „Tegoczesna socjologja", Trepki „Współczesne dziennikarstwo w Anglji" itd.

* Nadesłano nam broszurkę P. Mędrzeckiej p. t. „Jak pielęgnować kwiaty w mieszkaniach".

* Księgarnia tanich wydawnictw ludowych (Szpitalna 5) puściła w świat dwie nowe broszury: „Uprawa pszenicy na gruntach gliniastych wilgotnych" i „Nauka o ziemi, słońcu, gwiazdach, czyli o budowie świata, jego początku i końcu".

Ostatnia jest wykładem popularnym zasad kosmografji i kosmogonji; broszurę wypracował p. Heilpern.

* Otrzymaliśmy wyborną mapę Szwecji, Norwegji i Danji, wydaną przez firmę głogowską Karola Fleumminga w języku niemieckim.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar przyszłego tygodnia naznacza na sobotę niegrany od dwóch miesięcy dramat włoski Teobalda Ciconi'ego „Żywy posąg" z p. Marcellówną w roli Marji-Noemi.

* Zapełniająca salę teatru Letniego komedja Schönthana „Miłość wszystko może" figuruje na przyszłotygodniowym repertuarze po trzykroć, mianowicie: w poniedziałek, wtorek i niedzielę.

* W razie pogody w teatrze łazienkowskim odtańczony będzie jutro balet „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 256, Nowym 306; w teatrzykach: Belle-vue 322, Eldorado 123 i Wodewilu 178.

* Relacje dzienników niemieckich jednozgodnie podnoszą wielkie powodzenie, jakiem cieszyły się występy p. Zofji Brajninowej, warszawianki.

P. Brajninowa jest znana naszej publiczności z czasów swych występów w teatrze Wielkim i na koncertach, obecnie, jak nas zapewniają recenzje, głos jej wzmógł się, a równocześnie zyskał i na metodzie.

P. Brajninowa, posiadając w swem repertuarze „Don Juana", „Hugonotów", „Normę", „Carmen", „Kumoszki windsorskie", „Lohengrina", „Trubadura", „Aidę", „Cavalleria rusticana" jest dziś nader pożądaną dla każej sceny siłą, słusznie zatem prasa niemiecka tak poważne oddaje jej pochwały.

= Z teatrzyków.

Belle-vue powróciło do złotodajnego „Ptasznika", dziś po raz 26-ty dając udatną operetkę, wraz ze wzbogaceniem jej piosenką o „Kwiatku alpejskim" Weckerlina, w wykonaniu pani Bronikowskiej stale bisowaną.

Na scenie tej ujrzymy w przyszłym tygodniu sztukę w 5-iu aktach p. Józefa Popławskiego, pierwszą dla sceny pracę autora, zatytułowaną „Awanturnica".

Główne tu role obejmą panie: Janowska, Morska i Trapszówna, oraz pp. Trapszo i Dobrzański.

Teatr poznański, wobec powodzenia farsy, jeszcze na parę dni zatrzymał na wystawie paryzkiej Fafułę z Grojseszykiem, poczem wystąpi ze sztuką p. Dorowskiego „Wesołe życie".

Nad „Szwagrami" Adolfa Dygasińskiego pilnie pracuje trupa p. Łaskiego w Eldorado.

Wszędzie zatem premjery, którym wszędzie powodzenia życzymy.

= Ze sztuki.

* Malarz koni J. Ryszkiewicz i W. Pawliszak wyjechali na wystawę międzynarodową sztuk pięknych do Berlina.

* Adam Badowski nadesłał na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych nową pracę, przedstawiającą „Portret damy".

* Znany malarz, L. Wyczałkowski, wyjechał na studja pejzażowe.

„Zaproszenia do walca". Przyszły spektakl srodze zajmuje gości, zaś dzięki już ujawniającej się wybornej grze, zwłaszcza pań, ma zapewnione z góry powodzenie.

Na placyku w parku dziatwa odbywa ćwiczenia gimnastyczne pod wodzą doświadczonego metra. Mamy i tatusiowie rozsiedli się na ławkach okolicznych; przechodnie przystają w pobliżu, zwabieni wesołemi okrzykami.

Od strony poczty zbliża się grupa osób. Dama, krocząca w pośrodku, list otrzymany czyta na głos. Usłużny jakiś galant trzyma nad nią rozpięty parasol, chroniąc czytelniczkę od rażących promieni słońca.

Na rozbujanej huśtawce migają niebieskie mundurki gimnazistów. Opodal, w najciemniejszym cieniu lip, z książką w ręku usiadła dama samotna; oczy jej dawno oderwały się od kart książki i gonią może w tej chwili za stokroć bardziej zajmującym romansem... własnego utworu.

Przeważnie, jak obecnie, do Nałęczowa nadciągnęli dotąd—lublinianie. Wogóle zaś mniej tu osób, niż innemi laty o tej porze bywało. Deszcze przeciągają gęsto i odstraszają przybyszów. Ale, rzecz dziwna, nie zlękli się zmian atmosferycznych, nieuniknionych, tylko goście ze stron dalszych. Sporo tu osób i ze stron dalszych.

Chcielibyśmy oczywiście, aby przez lato całe, dzień w dzień, było niebo bez chmurki i 20 stopni ciepła na termometrze; sądzimy oczywiście, że gdziebądź indziej zupełnie inne, niż obecne, czeka na nas lato. Złudzenie! Lato wszędzie jednakowe mniej więcej, a w pięknym Nałęczowie z pewnością znośniejsze, niż gdzieindziej. Jeżeli czego mu braknie jeszcze, to właśnie—ludzi. Dać Nałęczowowi pięć do sześciu tysięcy gości co rok, a będzie *w stanie* rozwinąć się jak należy. Zrobiono tu istotnie wszystko, co zrobić się dało środkami, któremi Nałęczów rozporządza. O drobiazgach nie wspominam; nie wspominam, że kręgielnia opuszczona, że strzelnica zaniedbana, że porządnego niema fryzjera, że sklep „ze wszystkiem" jeden jedyny na miejscu, że... ale mniejsza. Znalazłoby się i to i owo, gdyby... gdyby, powtarzam raz jeszcze, miał Nałęczów 5—6,000 gości rok w rok.

Życie, względnie do wygód, które daje, tanie. Mieszkania np. w „Hidropatji" i „Kursalu" bardzo porządne, czyste, dobrze opatrzone u okien i drzwi, wcale nie przecenione. Jedzenie, zwłaszcza w „Hidropatji", bardzo zdrowe i dobre, niewykwintne ale smaczne, uczciwie podane. Służba wszędzie, jak na nasze stosunki, dobrze ułożona i chętna. Przyjeżdża teatr; od czasu do czasu zdarza się koncert. Swoboda, zwłaszcza w willach, zupełna. Przy każdej willi werenda dla obiadów i herbat na świeżem powietrzu. Dziatwa ma swoją gimnastykę i miejsca do zabawy aż nadto. Strojów zbytkownych nie widziałem. Że się wszyscy po troszę znają, czasem aż do zbytku, że ploteczki *szu, szu, szu*, jak pszczoły brzęczą wokoło—to już na to jedyna rada: niech się *więcej* osób zbierze, a z natury rzeczy ustać to musi.

Zakład, jako przedsiębiorstwo, nie ma z nikąd inąd poparcia, jak tylko od gości samych. Przy zagranicznych tego rodzaju zakładach kąpielowych leczniczych, klimatycznych istnieje zawsze miasto lub miasteczko, albo też aglomerat posesyj prywatnych, które nietylko zakładowi nie szkodzą, ale dzielnie mu pomagają. Tam od istnienia zakładu zależnym jest byt tylu to a tylu prywatnych hoteli, prywatnych sklepów, prywatnych miejsc zabawie przeznaczonych i ci wszyscy przedsiębiorcy prywatni, otaczający zakład strzegą go, jak oka w głowie i splendor jego oraz wziętość starają się podnieść wszelkiemi siłami. Tu przeciwnie. Obsiadł Nałęczów rój prywatnych mieszkaniek, jadłodajniek, mleczareniek, zakamarków konkurujących na zabój z samym zakładem, odciągających odeń gości, jak owe faktorczyki w miastach powiatowych, łapiący do swych zajazdów i sklepików naiwnych przyjezdnych. Zakład nałęczowski, rzucony dalej nieco od miasta, powinien koniecznie mieć obszerniejsze terytorjum, a na terytorjum owem własną gospodarkę wiejską, gdzieby krowy własne zakładu wypaść się mogły, drób chować itp., a gdzieby pośrednicy i dostawcy nie mieli po co zaglądać. Zakład nałęczowski powinien być panem u siebie w domu, powinien nie liczyć li tylko na t. zw. wpisowe gości swoich; zakład nałęczowski powinien być gospodarstwem wiejskiem, przygotowanem zawsze na przyjęcie gości. Gościom tym wtedy będzie mógł za najniższą cenę dać miejscowe „własne" produkty wiejskie zawsze świeże, zawsze zdrowe, zawsze czyste. Wpisowe niech służy tylko na opędzenie kosztów urządzeń leczniczych, utrzymanie w porządku budowli i parku, orkiestry itp. Gość nałęczowski powinien koniecznie od pierwszego kęsa bułki aż do ostatniej „duszy" być wyłącznie i jedynie gościem zakładu nałęczowskiego; wtedy ten zakład, godny istotnie najlepszego losu i powodzenia, krzepko trzymać się będzie o własnych siłach...

Żal odjeżdżać nawet tak skoremu do włóczęgi, jak ja, turyście... taka tu cisza i spokój, tak łagodnie płynie życie!

Oto w tej chwili „dusz" fantastyczne wodotryski śmigają w łazienkach hydropatji, pijący wody poważnie i miarowo przechadzają się wzdłuż i wszerz po alejach parku, muzyka grzmi potężnie jakieś „potpourri" z „Fausta", cicho brzęczy etiudami Clementi'ego kursalowy fortepjan, wiosła pluszczą cicho po stawie parku, widzę wysoką, szarą sylwetkę dyrektora, pomykającą kędyś szybko; na zakręcie alei znika mi z oczu jakaś jasna marynarka obok niebieskiej sukienki...

Wielki omnibus hotelowy zajechał. Dzwonek konduktora ozwał się raz, raz drugi, raz trzeci. Słyszę za sobą potężny uścisk: to mój sąsiad żegna się z żoną; pań kilka wysypuje się pod werendę; woźnica rozwinął bat; zatrzasnęły się drzwiczki, omnibus ciężko dźwignął się naprzód.

I za nami, jakby żegnając nas serdecznie, rozpłakało się niebo gęstym, ulewnym deszczem...

Czesław Jankowski.

* Malarz Józef Rapacki wykończył olbrzymich rozmiarów krajobraz, zamówiony przez jednego z przemysłowców do Łodzi.

* W szkole malarstwa dla kobiet, utrzymywanej przez p. L. Wiesiołowskiego, rozpoczęły się ferje.

W ciągu roku szkolnego korzystało z wykładów 28 uczennic, z których trzy na dalsze studja udaje się obecnie do Monachjum i Paryża.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa.

Zarząd kasy zaliczkowo-wkładowej urzędników i oficjalistów kolei nadwiślańskiej ogłosił świeżo sprawozdanie za trzynaste półrocze.

Ze sprawozdania widzimy, iż niepocieszającym jest fakt ubytku wielu współuczestników, których liczba z kilku tysięcy zredukowała się obecnie do 750-iu.

Przyczyna uszczuplenia liczby członków, o ile przypuszczać należy, tkwi w niekorzystnych zmianach i obostrzeniach, zaprowadzonych przez komisję rewizyjną, krępujących, jak to już w swoim czasie wyjaśnialiśmy, tych uczestników, którzy będąc poręczycielami, nie mogą równocześnie wycofywać swych osobistych wkładów.

Obrót kasy tak się przedstawia: kapitału w ubiegłem półroczu było 59,205 rs. 83 kop., ponieważ zaś zarząd z dawniejszych rachunków posiadał w zapasie gotówki 151 rs. 98 kop., zatem kapitał ogólny stanowił sumę 59,357 rs. 81 kop.

W przeciągu tego czasu uczestnikom wydano 55,778 rs. 67 kop., przy obecnym więc obrachunku pozostało do rozporządzenia 3427 rs. 16 kop.; pożyczek udzielono 42,107 rs., że zaś z dawniejszych rachunków liczono na contach uczestników 45,169 rs. 1 kop., przeto dług ogólny członków kasy wynosił 87,276 rs. 1 kop.

W przeciągu ubiegłego półrocza zwrócono zarządowi 44,356 rs. 9 kop., a zatem dług uczestników wynosi teraz 40,919 rs. 92 kop.

Obowiązkowych wkładów kasa posiada obecnie 34,246, dobrowolnych 7708 rs. 55 kop.

Dla wzmocnienia ruchomego kapitału od czasu otwarcia tej instytucji, tj. od dnia 13-go października 1884-go r., znajduje się 1500 rs,

Czysty dochód, powstały z procentów i dywidendy, po odtrąceniu kosztów na wydatki kancelaryjne i administrację, wynosi 892 rs. 32 kop.

= Opieka nad zwierzętami.

Na ostatniem posiedzeniu członków zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami podano do wiadomości, iż w z. m. w ambulatorjum leczonych było 112 zwierząt (74 koni, 35 psów, 2 koty i jedna koza); porad bezpłatnych udzielono 58.

Z kolei odczytano nadeszłe korespondencje, między innemi odnoszące się do zaprowadzenia na targach odpowiednich klatek dla drobiu i listy korespondentów: z Łęczycy p. Witkowskiego i z Ozorkowa p. Dobrzańskiego.

Członek zarządu, dr. Jarmułowicz, zaproponował, aby wygotowaną odezwę co do założyć się mającej stałej lecznicy i przytułku dla pozbawionych ludzkiej opieki zwierząt, opatrzywszy stosownem przemówieniem, rozesłać osobom popierającym projektowane zakłady.

Rzeczywiście zasługują one na czynne zajęcie się, zapobiegną tak upowszechnionemu wypędzaniu z domów psów starych i chorych i poprawią dolę starych koni kalek, które każdy usiłuje sprzedać, a kupujący używa najczęściej do prac bardzo ciężkich.

„Im krzepszy był koń w młodości—pisze odezwa—tem dłużej on żyje, tem dotkliwszą jest jego starość, z organizmu biednego zwierzęcia pozostają nieraz szczątki tylko: wytarta grzywa, oczy wyszłe z oprawy, doły po nich krwawe lub źrenice bielmem zaszłe: pies znowu gdy ogłuchnie, straci zęby, wzrok i pojętność, skazany bywa na tułactwo i śmierć głodową.”

Kancelarja Towarzystwa zajmie się rozesłaniem odezwy.

Przyjęci zostali do grona członków: z Warszawy p. Leopold Lewandowski i p. Arnold Funck, i z m. Łodzi pp. Rejnold Eckart, Adalbert Oschatz, Bernard Nepros i Robert Haupt.

= Nowy most.

W tych dniach bawił w Warszawie inżenier Gaspard, właściciel fabryki mostów składanych własnego wynalazku w Neapolu.

Włoski inżenier zamierza porozumieć się z magistratem i zarządem komunikacyj co do budowy takiego składanego mostu między Saską Kępą a Solcem.

Mosty konstrukcji Gasparda rozbierają się na zimę, a cała robota złożenia dopełnia się w ciągu jednej doby przy udziale kilkudziesięciu robotników.

Plany i modele mostu inżenier Gaspard prześle z Petersburga, dokąd z niemi na pewien czas wyjechał.

= Na bicyklach.

Zarząd fabryki P. pod Marymontem dla oficjalistów, zmuszonych często udawać się do miasta, nabył rowery.

Woźni i inkasenci dzięki welocypedom wypełniają zlecenia znacznie prędzej.

= Druga łaźnia.

Oprócz wagonów kolejowych, w obecnej porze upałów mamy drugą suchą łaźnię w teatrze Nowym przy ulicy Królewskiej.

Otrzymujemy w tym względzie od wielu osób, uczęszczających do teatru Nowego, skargę na duszne i gorące powietrze w sali.

Przyczyny tego należy szukać w braku przewiewu, teatr bowiem na wiosnę, gdy były chłody, został obity deskami, czyli oszalowany.

Usunięcie tych desek na czas lata zapewni wentylację i przyczyni się niewątpliwie do zmniejszenia temperatury o kilka stopni.

= Żniwa.

Dziś rano w okolicy podmiejskiej, a mianowicie ku Pruszkowu i Grodzisku, rozpoczęły się żniwa.

Tłumy żeńców z kosami i sierpami pracuje od świtu i znaczne łany żyta zostały skoszone.

Teraz rolnicy troszczą się o pogodę, która w zupełności decyduje o rezultacie zbiorów.

= O pomoc lekarską.

Pracownicy huty szklanej, znajdującej się na Pelcowiźnie, narzekają na zupełny brak pomocy lekarskiej.

Dawniej zarząd huty, nietylko iż nie był pozbawiony owej pomocy, lecz nadto posiadał etatowego felczera, utrzymując go kosztem składek ogólnych; od chwili jednak pamiętnej katastrofy wiślanej, właściciel fabryki, pan S., przestał zajmować się kwestją lekarską.

Obecnie w hucie „Pelcowizna” stan sanitarny wiele pozostawia do życzenia, gdyż na 300-tu pracujących w hucie robotników, znaczna liczba z powodu groźnych chorób, zmuszona jest opuszczać swe zajęcia.

Czy wobec naglących warunków nie należałoby pomyśleć o utworzeniu zniesionej posady bodaj stałego felczera, który w razach nierzadko przytrafiających się wypadków kalectwa, miałby możność niesienia pierwszej pomocy.

= Owczarz...

Najinteligentniejsi ludzie w chorobach nieuleczalnych chwytają się ostatniej deski ratunku.

Kiedy najlepsi lekarze wydadzą wyrok, że niema nadziei, wówczas sprowadza się znachorów i t. z. owczarzy.

Podobnie uczynili państwo T., wezwawszy do jedynej 17-letniej córki, znajdującej się w ostatnim stopniu gruźlicy, owczarza Michałka z pod Radomia.

Jest to typowa postać spasłego prostaka, który jako krewny głośnego niegdyś w okolicach Szydłowca owczarza Łukaszka, odziedziczył po nim praktykę znachorską.

Michałek wobec czujności władz leczy potajemnie i trzeba było znacznego honorarjum aby go sprowadzić do Warszawy.

Za nic w świecie nie chciał jechać koleją.

Przywieziono go też pocztowemi końmi w zamkniętej karecie, z której ani razu na żadnej stacji nie wysiadał.

Naturalnie, iż nic chorej nie pomógł, a zalecanych kąpieli w odwarze z pokrzyw ze względu na wycieńczenie córki, państwo T. bali się stosować.

Po jednodniowym pobycie, Michałek tą samą karetą został wyprawiony w powrotną drogę.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Chmielnej pod № 33-im Aleksandrowi Partowiczowi w gmachu pocztowym wyciągnięto zegarek złoty ankier № 5661 wartości 123 rs. — Duchownemu połockiego pułku, Safonowowi, skradziono 2 obligacje II-ej pożyczki wschodniej № 222,427 i 222 428 oraz 5% bilet № 44 serji 10,972. — Oldze Mizenowej skradziono następujące papiery procentowe: obligację moskiewskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego № 158,2?0, list II-ej pożyczki № 17301/48, dwie obligacje I-ej pożyczki wewnętrznej № 253,574 i 25,375 i bilet czasowy Banku szlacheckiego № 14958/14.

= Zuchwały złodziej.

W dniu wczorajszym p. Kazimierzowi Polkowskiemu w przejeździe tramwajem wilanowskim do Czerniakowa skradziono portmonetkę.

Na szczęście w woreczku znajdowało się zaledwie kilkanaście kopiejek, banknoty bowiem miał pan P. w pugilaresie, dobrze schowanym.

Kiedy okradziony już o zmroku powracał do miasta, jakiś drab, zbliżywszy się na parę kroków do wagonu, rzucił w pana P. portmonetką nader silnie.

Cios był dość bolesny.

Zuchwałego złodzieja. mszczącego się w ten sposób za doznany zawód, pomimo usilnych poszukiwań, nie odnaleziono.

= Przy pracy.

Za rogatkami jerozolimskiemi przewrócił się wóz, wyładowany sianem.

Furman, Michał Walczewski, i robotnik, Franciszek Lomp, własnemi siłami podnosząc wóz, nie zdołali wytrzymać ciężaru i obaj zostali przygnieceni.

Walczewski złamał nogę, Lomp zaś poniósł dotkliwy szwank prawego boku, a nadto, upadłszy na kamień, zranił się nader boleśnie w głowę.

= Zaginiony.

Uczeń zakładu tapicerskiego Aleksandra Haubolda z ulicy Mazowieckiej № 10-ty, Józef Suliwan, posłany za interesami na miasto, zaginął.

Pomimo poszukiwań, na ślad S. nie natrafiono.

= W kąpieli.

Nieostrożność czeladnika szewckiego, Jana Bilmana, była wczoraj przyczyną smutnego wypadku.

Ów Bilman, wskakując z galaru kąpielowego do Wisły, nie zwracał uwagi na kąpiącego się 13-letniego Karola Szczecińskiego.

Malec, uderzony z impetem przez Bilmana, pogrążył się w wodzie i zemdlał.

Chłopca natychmiast wydobyto i do zmysłów przyprowadzono, lecz musiano go odwieźć dorożką do domu.

Bilman za nieostrożność został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= Niebezpieczny kot.

Pod № 30-ym na Starem-Mieście 5-letnia Balbina Kwiatkowska bawiła się z kotem domowym, który, oddawna oswojony, nigdy dziewczynce żadnego szwanku nie przyczynił.

Tymczasem wczoraj złośliwe zwierzę, wyrwawszy się z rąk dziecka, rzuciło się do twarzy.

Zanim na rozpaczliwy krzyk dziewczynki zjawiła się pomoc i kota przemocą oderwano, zdołał on podrapać i pokąsać twarz, głowę, a nawet i ręce.

Z bólu i przestrachu Kwiatkowska straciła przytomność.

Kota natychmiast zabito.

Zachodzi obawa, czy nie był dotknięty wścieklizną.

= Zbrodniczy napad.

Pisarz fabryki Towarzystwa akcyjnego, Ignacy Bujewski, padł wczoraj ofiarą niezmiernie zuchwałego napadu.

Było to przed wieczorem, w porze dość ożywionego ruchu.

Około domu pod № 9-ym przy ul. Górnej dwóch ludzi rzuciło się znienacka na Bujewskiego, który, zanim zdołał pomyśleć o jakimś oporze, był już powalony na ziemię i z powodu kilkakrotnego zranienia w głowę, stracił przytomność.

Napastnicy widocznie mieli zamiar ograbić Bujewskiego, lecz nic nie znalazłszy przy nim, pośpiesznie uciekli.

Pierwszej pomocy udzielił rannemu felczer Goldsztejn, poczem Bujewskiego odwieziono do mieszkania pod № 32-gi na Wilczą.

Sprawcy zbrodniczego napadu są usilnie poszukiwani.

= Pożary.

W mieszkaniu Urbacha pod № 27-ym przy ul. Mostowej od spadłej lampy i rozlanej nafty wynikł pożar, który domownicy stłumili.

W dystrybucji Wachaldera pod № 24-ym przy ul. Twardej również od przewróconej lampy wszczął się ogień, który ogarnął całe wnętrze sklepu.

Mieszkańcy bez wzywania straży płomienie ugasili, lecz Wachalder w spalonym lub uszkodzonym towarze poniósł strat na sumę przeszło 300 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 20-go lipca, w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie części ulicy Sapernej i urządzenie rur wodociągowych w m. Kozienicach od rs. 1,088 kop. 84; wadjum wynosi 109 rs.

— W d. 21-ym b. m., o godz. 11-ej przed południem, w magistracie warszawskim, odbędzie się powtórna licytacja na budowę kamery asfikcyjnej do zabijania psów na polu powązkowskiem za rogatką wolską—wadjum 25 rs.

— D. 21-go lipca, w urzędzie powiatowym ciechanowskim, odbędzie się licytacja na dokonanie robót inżenierskich około uporządkowania m. Ciechanowa od rs. 3,187 kop. 63; wadjum wynosi 3?0 rs.

— D. 21-go lipca, o godz. 12-ej w południe, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędą się licytacje: 1) na naprawę mostu i nasypu traktu nowomińsko-karczewskiego w powiecie nowomińskim, od rs. 795 kop. 39; 2) na odbudowanie mostów na traktach pierwszorzędnych w powiecie skierniewickim od rs. 1,310 kop. 85.

— D. 21-go lipca, w warszawskim okręgowym zarządzie wojskowo lekarskim, odbywać się będą licytacje na dostawę na r. p. dla składu aptecznego warszawskiego lekarstw, zapasów aptecznych, naczyń aptecznych i przedmiotów opatrunkowych; wadja są wymagane: na lekarstwa, zapasy i naczynia 1,000 rs. i na przedmioty opatrunkowe 1,640 rs.

— D. 21-go lipca, w rządzie gubernjalnym suwalskim, odbędzie się licytacja na naprawę i pomalowanie olejno dachu na domu gubernatorskim i zabudowaniu rządu gubernjalnego w m. Suwałkach od rs. 9?9 kop. 65; wadium należy wnieść w sumie 93 rs.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Przed kilku dniami wyczytałem w *Kurjerze porannym*, iż p. Brandel, znany fotograf i badacz w dziedzinie fotografji, zrobił zdjęcia wynalezionym przez siebie aparatem, z uwagą, iż jest to pierwszy w tym rodzaju aparat krajowy, mogący wykonać bez zmiany klisz 12 zdjęć jedno po drugiem.

Zaznaczam, iż aparat p. B., posiadający wiele nowości pod innemi względami, nie jest nowością pod względem usunięcia z rewolwerów kaset.

Przed trzema i pół laty aparat taki systemu „A. Karoli” zwyciężył podobne mu systemy zagraniczne i nabyty przez firmę krajową, znalazł zbyt w kraju, Cesarstwie i za granicą.

Ze względu, iż ogół fotografów i amatorów przez brak odpowiedniego organu nie jest ściśle informowany o postępach fotografji u nas, prostuję wiadomość, iż aparat systemu A. Karoli'ego był pierwszym w tym rodzaju u nas, nie podając krytyki obu systemów, mających wiele cech odrębnych w zastosowaniu.

Racz przyjąć i t. d. *W. Karoli.*

Egzaminy.

Między studentami, którzy ukończyli w r. b. wydział prawny tutejszego uniwersytetu, opuściliśmy przez pomyłkę nazwisko p. Włodzimierza Tymińskiego.

*

W dniu 4-ym lipca r. b. Instytut agronomiczny w Dublanach ukończyli z egzaminem głównym:

Stanisław Czerwiński, Jan Makomaski i Zygmunt Makomaski.

*

Jak nas informuje nasz korespondent w Płocku, następujący uczniowie otrzymali patenty z ukończenia w r. b. pełnego kursu nauk:

W gimnazjum męzkiem:

Kazimierz Brzozowski, Mieczysław Drojecki, Stanisław Gurbski, Stefan Gurbski, Edward Lustig, Izaak Margules, Abraham Mesz, Stanisław Nehring, Chaim Peskin, Salomon Prusak, Ignacy Radzymiński, Aleksander Ramlan, Jan Szwejkowski, Chaim Temersohn, Izydor Woldenberg (z medalem srebrnym) i Mieczysław Żbikowski; wogóle 16-tu abiturjentów z liczby 18-tu, którzy uczęszczali w ciągu roku.

W 4-klasowej szkole miejskiej (z 6-letnim kursem):

Benjamin Andrusow, Aleksander Ćwierczakiewicz, Józef Chrapkowski, Stanisław Figiel, Marjan Kamiński, Adam Maciejewski, Bejunt Rabinowicz, Szymon Śnieżko, Juljan Winogradow i Adolf Zielke; wszyscy 10-iu uczniowie klasy 4-ej, stanowiący drugą dopiero partję wychowańców tej szkoły; nakoniec:

W czteroklasowej szkole miejskiej prywatnej, utrzymywanej przez p. Włodzimierza Kokowskiego:

Władysław Baranowski, Antoni Bartkiewicz, Antoni Brenda, Antoni Gralewski, Piotr Jaworski, Stanisław Moszczeński, Antoni Pisański, Józef Salwowski, oraz świadectwa gimnazjalne z ukończenia 4-ch klas, jako zdający z uczniami gimnazjum: Ignacy Rudziński i Mieczysław Szostak; wogóle 10-iu uczniów klasy 4-ej szkoły z 19-tu, którzy do niej uczęszczali.

*

W klasie 7-ej (dopełniającej) w Mitawie ukończyli w r. b. kurs nauk:

Kazimierz Milwid, Jan Połossowski i Maurycy Schönmann.

ZE ŚWIATA.

× **Zoologja i anatomja porównawcza na zjeździe** w Krakowie są reprezentowane poważnie. Zgłoszono kilkanaście odczytów, między któremi: prof. Dybowski „Nowa teorja budowy ciała stawonogich i kręgowców", „O budowie głowy stawonogich", „Nauplius i jego znaczenie w filogenji skorupiaków" i „Homologja składowych części głowy jesiotra"; dr. Wielowiejski „Podział komórek u owadów"; J. Dziędzielewicz „Z biologji sieciówek"; dr. Kowalewski „Przyczynek do rozwoju ryb kostnoszkieletowych"; dr. Fiszer „Krytyczny pogląd na systematykę przekopnic"; dr. Nussbaum „Przyczynek do morfologji równonogich", „Przyczynek do morfologji łożyska u gryzoniów"; J. Cavanna „Homologja składowych części głowy ssawców"; dr. Petelenz „Przyczynek do teratologji. Podwójna tchawica u kaczki" i „Budowa prącia wydry".

× **Osobiste.** Henryk Sienkiewicz bawi w Zakopanem.—Adam Asnyk wyjechał do Rymanowa.

× **Drowi Henrykowi Jordanowi,** założycielowi parku, w którym się odbywają racjonalne zabawy dla dzieci krakowskich, liczne grono tych dzieci urządziło w środę, jako w dzień imienin dra Jordana, serdeczną owację. Wdzięczni malcy obojej płci zdołali unieść swojego przyjaciela w górę wśród ogłuszających okrzyków.

× **Wisła pod Krakowem** wskutek ulewnych deszczów, padających prawie codziennie od kilku tygodni, znacznie wezbrała. Fale niosą znaczne ilości siana, zabranego z łąk. Strumienie górskie nagle wzbierają. Pomiędzy Zakopanem a Nowym Targiem wylały wody. Most w Poroninie chwilowo stał pod wodą. Z wielu gmin i powiatów zachodniej części Galicji donoszą, iż deszcze i wylewy stały się już przyczyną znacznych klęsk dla rolników. Nad brzegami Wisły w krakowskiem rozstawiono straże i ostrzeżono mieszkańców przed grożącą katastrofą. Z chwilą znaczniejszego podniesienia się poziomu rzeki w górze, dane będą sygnały alarmujące.

× **Irena Abendrothówna,** lwowianka, która w r. z. w czasie swych koncertowych występów w Warszawie zwróciła ogólną uwagę dźwięcznym, pełnym młodzieńczości głosem, zyskuje coraz większe powodzenie w świecie teatralnym. Sezon ostatni artystka przepędziła w Rydze, gdzie rozstając się z tamtejszą publicznością, była przedmiotem licznych owacyj, a prasa jednomyślnie oddawała jej pochwały. Zaangażowana do teatru królewskiego w Monachjum, wstępnym bojem zdobyła sobie młodziuchna artystka publiczność tak wybredną, jak monachijska. Po Rozynie w „Cyruliku" i „Łucji" krytyka oddała wielkie pochwały naszej artystce. Obecny repertuar artystki dosięgnął już 20-tu oper.

× **Uposażenie dyplomatów.** Dyplomacja włoska padnie również ofiarą na wielką skalę w kraju tym wprowadzanego systemu oszczędnościowego. Na wniosek markiza Rudiniego, król podpisał dekret, mocą którego pensje ambasadorów włoskich o 15,000, reprezentantów przy dworach w Madrycie i Monachjum o 5,000, a wszystkich innych od 2,000—4,000 lirów rocznie mają być zniżone. Zważywszy, iż członkowie ciała dyplomatycznego zwykle bywają zamożnymi z domu i przy redukcji pensji zatem nieźle jeszcze będą wyglądali. Najlepiej wyposażonym ambasadorem jest reprezentant Francji w Londynie, Waddington, pobierający na stanowisku swojem 300,000 fr. rocznie. Delikatne pytanie, kto z pomiędzy dyplomatów europejskich zamożnością osobistą przoduje do niedawna jeszcze, zdaniem *Nowej Pressy*, łatwo było rozwiązać, najzamożniejszymi byli: hr. Karolyi, ambasador austrjacki w Londynie, i ks. Fern-an-Nunez, ambasador hiszpański w Paryżu. Z tych wszakże pierwszy zmarł, drugi został odwołanym, pierwszeństwo zatem dzisiaj majątkowe należy się chyba markizom: Salisbury'emu i Rudiniemu. Idą po nich bezpośrednio: hr. Gołuchowski, przedstawiciel Austrji w Bukareszcie; sir Edward Malet, poseł Anglji w Berlinie i Waddington, ambasador francuzki w Londynie.

× **Matka w przysłowiu.** Piękną a obszerną rolę gra *matka* w przysłowiach. Niemcy niejedną posiadają przypowieść o godności macierzyńskiej. Twierdzą między innemi: „Wierność matki co dnia świeższa", „Najbiedniejsza nawet matka umie ogrzać dzieci", „Lepiej bogatego ojca stracić, niż najuboższą matkę". Czech powiada: „Lekką jest ręka matki, nawet gdy chłoszcze". Powiadają inni: „Łatwiej matka siedmioro dzieci wyżywi, niż siedmioro dzieci matkę", „Modlitwa matki dobyłaby cię z dna morza". Włoch twierdzi, iż godność matki jest równoważnikiem męczeństwa.

BAŃKI MYDLANE.

„Prorok" jednej z tysiąca sekt amerykańskich, domyślając się, iż liczne zgromadzenie „wiernych" na seansie zawdzięcza głównie deszczowi, przed którym ten i ów się schronił, rozpoczął swoją przemowę od słów:

— Bracia! Wiem-ci, że wielu z was używa religji, jako płaszcza do osłonięcia nędzy moralnej, ale nie przypuszczałem, abyście tej samej religji używać chcieli jeszcze, jako parasola... Pod takim parasolem, bracia, zajdziecie prosto do piekła!...

*

Przyczyny i skutki.

— Czemu się upijacie ciągle, Wojciechu?

— Bo mnie baba nie chce kochać!

— A czemu nie chce was kochać?

— Bo powiada, że jestem pijak.

— A więc czemu się upijacie?

— Bo mnie baba nie chce kochać...

*

Pomiędzy oficjalistami.

— Cóż, byłeś u dyrektora?

— Byłem.

— Jakże cię przyjął?

— Bardzo uprzejmy człowiek. Odprowadził mnie do drzwi.

— Ba! mnie raz wyprowadził aż za drzwi...

— Na biednych: Józef Wolfowicz w Włocławku nadesłał pocztą rs. 3.—Od woźnego Jakóba kop. 50.

— Dla biednej panienki chorej na obłęd: A. L. rs. 10. — Z. Z. kop. 30.—Dawna znajoma pierścionek do spieniężenia wartości rs. 1. Kto da więcej?

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Juljanna z Kamieńskich

WOSIŃSKA,

opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 17-ym lipca r. b., przeżywszy lat 83. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb odbyć się mający z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, dnia 19-go lipca, to jest w niedzielę, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —904—

† Ś. p. Feliks Konwerski,

b. przełożony zakładu naukowego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 16 lipca r. b., przeżywszy lat 70. Pogrążeni w smutku: żona, synowie i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła WW. Świętych na Grzybowie w d. 19 lipca, w niedzielę, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, a w następnym dniu w poniedziałek na żałobne nabożeństwo w tymże kościele, o g. **10** zrana odbyć się mające.

† Pojutrze, to jest w poniedziałek, w rocznicę śmierci ś. p. **Kryspiny z Siewielińskich**

STELMOWSKIEJ,

odprawi się za jej duszę msza święta w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** rano. —2542—

— Wszystkim krewnym i życzliwym, którzy w dniu 12 lipca raczyli przyjąć udział w odprowadzeniu zwłok b. p. męża i ojca naszego **Wolfa Sittauera**, składają serdeczne podziękowanie wdowa

—2505— **z Dylionów R. Sittauer z dziećmi.**

Z Petersburga.

Now. wr. pisze:

„Rok ekonomiczny rozpoczął się w Rosji nader pomyślnie. Jest to rzeczą wielce pocieszającą, zwłaszcza z tego powodu, że nic już nie stanie na przeszkodzie w wynalezieniu środków w celu przyjścia z pomocą ludności tych gubernij, które cierpieć mogą od nieurodzajów.

„Zboża wywieziono w ciągu pierwszych sześciu miesięcy około 200 milj. pudów (w r. z. 175 milj. p. i 215 milj. p. w r. 1889-ym.) Jak się okazuje, zboża wywieziono więcej, aniżeli wypadało; przynajmniej i to dobrze, iż sprzedano je za granicą drożej, niż w latach ubiegłych. Sprawozdanie z handlu wywozowego ogłoszono dopiero za cztery miesiące, do 13-go maja. W ciągu owych czterech miesięcy artykułów spożywczych, tj. głównie zboża, wieprzowiny, jaj i spirytusu, wywieziono za 123 milj. rubli (w latach ubiegłych: 102 i 120 milj. rs.). Całkowity zaś wywóz za pierwsze cztery miesiące dosięgnął cyfry 202 milj. rs., czyli więcej niż w r. z. o $13\frac{1}{2}$ milj. rubli i o 9 milj. więcej, niż w r. 1889-ym. W tym samym okresie czasu przywieziono wyrobów zagranicznych za $101\frac{1}{2}$ milj. rubli. W ten sposób przewyżka wywozu nad przywozem wynosi w ciągu czterech miesięcy przeszło 101 miljonów rubli. Oddawna już nie było tak pomyślnego bilansu handlu zagranicznego, ułatwiającego powrót do Rosji papierów kredytowych i zmniejszającego w ten sposób dług zagraniczny państwa. W r. z. przewyżka ta wynosiła 83 milj., a w r. 1889-ym tylko 74 milj. rubli.

„Na kolejach podatki wpływały również bardzo pomyślnie. W tym samym okresie czteromiesięcznym wpłynęło z tego źródła do skarbu $82\frac{1}{2}$ milj., podczas gdy w r. z. pozycja odpowiednia wynosiła $78^2/_3$ milj. Na kolejach prywatnych, nie licząc kolei libawo-romneńskiej, która przeszła na własność rządu, wpłynęło $59^1/_3$ milj. rubli (w r. z. 57 milj. rs.), na kolejach zaś rządowych 23 milj. rs. (w r. z. $21^1/_3$ milj. rs.). Dochód od wiorsty wzrósł na kolejach prywatnych niemal o 3%, a na rządowych o 5%, głównie z powodu wykupienia kolei libawo-romneńskiej, na której dochody wzrosły odrazu o $33^2/_3$%.

„Dochody skarbu wpływały w ciągu pierwszego kwartału w ogólności dość zadawalniająco. Do dnia 13-go kwietnia skarb otrzymał dochodu 203 milj. (w r. z. 200 milj.). Jednakże w niektórych nader ważnych pozycjach dała się zauważyć pewna obniżka. Tak np. dochód z akcyzy od spirytusu obniżył się o 3 milj., podatków i opłat likwidacyjnych otrzymano również o 3 milj. mniej. Natomiast powiększył się dochód z ceł o $4\frac{1}{2}$ milj., a dochód z kolei wzrósł o $1^2/_3$ milj.; co do innych pozycyj, wszędzie daje się zauważyć wzrost, chociaż niewielki.

„Bardzo dobrze rozwijają się drobne oszczędności i kasy, które je gromadzą. Z odliczeniem zażądanych kapitałów, suma wkładów powiększyła się o 10 milj. od 13-go stycznia do 13-go kwietnia. Ogólna cyfra składek doszła do bardzo poważnej cyfry 154 milj. rubli, t. j. wzrosła w ciągu ostatnich dwóch lat o 54 milj."

Z powodu projektu utworzenia w Rosji tak zwanych izb kompensacyjnych (*Clearing houses Swiet* pisze w ostatnim numerze:

„Ministerjum finansów opracowuje projekt utworzenia w Rosji izb kompensacyjnych—instytucji zupełnie nowego rodzaju. Niezwykły rozwój w chwili obecnej rozmaitych operacyj handlowych w związku z powiększającą się z każdym rokiem siecią kolei skłoniło ministerjum finansów do obmyślenia środków, mających na celu uproszczenie obrachunków handlowych, a rezultatem tego jest właśnie projekt izb kompensacyjnych. Izby tego rodzaju oddawna istnieją za granicą we wszystkich państwach zachodnio-europejskich, które zrobiły wiele w tym kierunku. Izba kompensacyjna stanowić ma instytucję, gdzie dokonywane będą najrozmaitsze operacje przez pełnomocników domów bankierskich, które składać tam będą do likwidacji swoje rachunki w formie weksli, zobowiązań terminowych itp. Wszystkie te dokumenty izba kompensuje i wydaje wierzycielowi czeki do Banku centralnego, gdzie uczestnicy izby mają swoje rachunki bieżące. Przy takiej organizacji izb kompensacyjnych zmniejsza się jednocześnie potrzeba przechowywania znacznej liczby znaków pieniężnych, które mogą być użyte na nowe przedsiębiorstwa i dalszy rozwój produkcji. Oprócz tego izby kompensacyjne dopomagają do centralizacji kapitałów pieniężnych w zupełnie pewnych instytucjach kredytowych, a społcześnie przyzwyczajają ludność do obiegu czeków bankowych. Nadto instytucje kompensacyjne przyniosą inną jeszcze korzyść, a mianowicie zapewnią znaczną oszczędność czasu i zmniejszą ryzyko, związane zawsze z przesyłaniem znaczniejszych sum przez oficjalistów. Wszystkie operacje izb kompensacyjnych znajdować się będą pod bezpośrednią kontrolą specjalnych urzędników ministerjum finansów i ajentów tego banku, w którym uczestnicy izby posiadać będą swoje rachunki bieżące. Ponieważ zaś w operacjach izb brać będą udział bezpośrednio bankierzy, przeto wydatki, związane z organizacją instytucji, padać będą na domy bankierskie odpowiednio do wysokości obrotów, dokonywanych w izbach."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 18-go lipca. (*Tel. Ajenc. półn.*)— *Graždanin* donosi, że w sądzie wojennym morskim rozpoczął się wczoraj przy zamkniętych drzwiach proces dymisjonowanego kapitana 2-ej rangi, Szmita, mieszczanina Murnika i mieszczanki Murnikowej, oskarżonych z mocy art. 256, 425, 257, 115 i 125-go ustawy karnej.

WYCIECZKA DO PRAGI.

Praga czeska 18-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Deputowanych, którzy tu przybyli z Wiednia witano uroczyście. Przemawiali: Władysław Rieger, hr. Clam-Martinitz i hr. Thun. Hr. Hohenwarth, jako naczelnik dawnej prawicy, odbiera ciągłe dowody czci i uznania.

WYSTAWA HYGIENICZNA.

Kraków 18-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na sędziów wystawy hygieniczno-lekarskiej zaproszeni zostali: dr. Dikstein, dr. Polak, dr. Święcicki, Kochanowski, Pawlewski, Ziembicki, Obszut z Pragi, Gluziński, Janczewski, Walentowicz, trzech ostatnich z Krakowa.

Prezesem sekcji psychologicznej wybrany Ochorowicz.

Na recepcji w ogrodzie Strzeleckim przemawiał prezydent miasta, prezes Majer i dr. Święcicki.

Ogólnym przedmiotem rozmów był i jest dotąd znakomity referat dra Baranowskiego.

ZDROWIE PAPIEŻA.

Rzym 18-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pogłoski o pogorszeniu się zdrowia papieża są o tyle tylko prawdziwemi, iż Ojciec Święty zapada często w stan senności. Zresztą żadne cierpienie w ostatnich czasach się nie objawiło.

Paryż 18-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wczorajsza uchwała izby, odwołująca 319 głosami przeciw 103 uchwałę poprzednią, uchodzi tu za wielkie zwycięztwo rządu. Ogólną uwagę zwraca tu oświadczenie ministra spraw zagranicznych, iż żaden dom handlowy nie zanosił skargi na postępowanie władz niemieckich z komisantami podróżnymi.

Berlin 18 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 222 50 (wczoraj 222.10)
Ruble na dostawę 222 75 (wczoraj 222.50)

U cyklistów.

Wczorajsze, ważne bez względu na ilość zebranych członków nadzwyczajne ogólne zgromadzenie Towarzystwa cyklistów zagaił prezes klubu, Edw. hr. Chrapowicki, o g. 10-ej min. 25, wzywając obecnych do obrania przewodniczącego.

Zebrani prosili hr. Chrapowickiego o zatrzymanie steru obrad.

Po uformowaniu biura, odczytaniu i zatwierdzeniu protokułu z poprzedniego zebrania ogólnego, zarządzono balotowanie na członków rzeczywistych czterech kandydatów, którzy zostali przyjęci.

Z kolei przystąpiono do głównego przedmiotu zebrania, a mianowicie do sprawy pomieszczenia lokalu klubowego, kontrakt bowiem o dzierżawę obecnie zajmowanej posesji przy ulicy Koszykowej kończy się w maju r. p.

W kwestji tej zabrał głos p. A. Fertner, wice-prezes Towarzystwa, przedstawiając zebranym projekt wydzierżawienia na lat 15 posesji zwanej „na Dynasach", położonej pomiędzy ulicami Oboźną i Tamką.

„Dynasy" posiadają niezwykle zachęcające warunki, obejmując bowiem przeszło 200,000 łokci kwadratowych placu i sadzawkę na gruncie, umożliwiają urządzenie własnego toru wyścigowego i naturalnej ślizgawki na zimę, wygodne pomieszczenie dla budynków klubowych, posiadanie ogrodu i terenu na gry towarzyskie, jak: krokiet, lawn-tennis itd.

Wprawdzie właścicielka posesji, ks. Czetwertyńska, żąda rs. 1500 rocznie w pierwszych pięciu latach, rs. 2000 w następnych i rs. 2500 w ostatnim okresie czasu dzierżawy, lecz gdy się uwzględni koszt najmu obecnego placu, który w przyszłości będzie podniesiony, koszt wyścigów, niezmiernie trudnych do urządzenia obecnie ze względu na brak toru, i inne liczne wydatki, powyższe warunki nie okażą się wygórowanemi.

Rzeczywisty szkopuł leży w kosztach przeniesienia i urządzenia się na nowem mieszkaniu.

Koszty te wyniosą, jak objaśniał prezes hr. Chrapowicki, około 10,000 rs., lecz dałyby się zebrać za pomocą zaciągnięcia pożyczki oprocentowanej, podzielonej na udziały po rs. 25, a że na kupno placu, na którym klub się znajduje, podpisano już w swoim czasie około 6,000 rs., można więc przypuszczać, iż w mowie będąca pożyczka pokryta zostanie.

Decyzja jednakże musi być powzięta natychmiast, gdyż jednym z warunków, postawionych przez ks. Czetwertyńską, jest danie ostatecznej odpowiedzi rano w d. 18-ym b. m.

Kasjer Towarzystwa, p. Br. Kaetzler, proponuje kupno placu, na którym klub się mieści, na co potrzebaby wyłożenia zaraz 10,000 rs. i spłaty 17,000 rs. w ratach amortyzacyjnych w ciągu 38-miu lat; nadto p. E. Biedrzycki zaznacza, iż możnaby wydzierżawić plac p. Siedlewskiego za rogatką belwederską; oba projekty jednakże nie znajdują zwolenników.

Celem rozpatrzenia się w tej sprawie przewodniczący zawiesza posiedzenie o godz. 11-ej m. 45 na czas krótki, którego użyto dla zebrania podpisów na proponowaną pożyczkę.

Po powrocie do stołu prezydjalnego, hr. Chrapowicki odczytał listę osób, które zobowiązały się udzielić pożyczki Towarzystwu.

Lista ta, na której znaleźli się tylko członkowie obecni na posiedzeniu, wyniosła rs. 4,850.

Wobec tego projekt przeniesienia się „na Dynasy" prawie jednomyślnie został uchwalony.

Postanowiono nadto też zaraz na wniosek p. A. Fertnera powołać komisję, któraby się zajęła przeprowadzeniem całej sprawy, wymagającej wiele pracy i wybór członków tej komisji pozostawić komitetowi.

Do zawarcia kontraktu z ks. Czetwertyńską zaproszono pp. hr. Chrapowickiego, Fertnera, Kaetzlera, Gajzlera, Jankowskiego i Sommera, upoważniając komplet, złożony z trzech panów, do działania w imieniu Towarzystwa.

Suma potrzebna ma być pokrytą przez wypuszczenie udziałów po rs. 25, oprocentowanych, których 4 daje głos dodatkowy członkowi rzeczywistemu Towarzystwa, lecz tylko w sprawach czysto finansowej natury; więcej nad 10 głosów nikt, bez względu na ilość posiadanych udziałów, mieć nie może.

Udziały mają być imienne, amortyzowane za pomocą corocznego losowania w ciągu lat 15, i mogą być zbywane tylko rzeczywistym członkom Towarzystwa.

Na porządku dziennym była jeszcze sprawa zmiany formy czapek lekkich na wyjazdy w dalszą drogę. Sprawa ta wywołała bardzo długie rozprawy, oraz istną burzę, która się zakończyła przyjęciem czapek, przypominających cokolwiek czapki wioślarskie.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 1-ej minut 30.

W. O.

UTONIĘCIE.

W dniu wczorajszym w Rejowie pod Bzinem zdarzył się smutny wypadek.

W miejscowości tej przebywa na letniem mieszkaniu rodzina p. Jermolińskiego, złożona z kilkunastu osób.

Znużone tropikalnym upałem trzy córki pp. J. udały się wczoraj do kąpieli około godz. 3-ej po południu do pięknego stawu rejowskiego i, natrafiwszy na głębię, zaczęły tonąć.

Gdy spostrzeżono wypadek i dano znać do fabryki rejowskiej, nadbiegli natychmiast robotnicy i dwie pp. J. wyratować zdołali, trzecia zaś wydobyta została nieżywa za pomocą sieci.

Natychmiastowo wezwani lekarze z Suchedniowa i Bzina, pp. W. i D., stwierdzili już tylko śmierć nieszczęśliwej ofiary nieostrożności.

Z SĄDÓW.

Cavalleria rusticana.

Projektowana w teatrze Letnim premjera „Rycerskości wieśniaczej" upoważnia nas do ochrzczenia takiem mianem wiejskiego dramatu, którego epilog w tych dniach odegrał się w sali sądowej, a w którym ofiarą był młody włościanin ze wsi Wola Prażmowska, w pow. grójeckim, Maciej Matulka.

Matulka częstym bywał gościem w karczmie w Wągrodnie, a powód tych jego odwiedzin znali wszyscy: ciągnęła go tam chęć spotkania się z Marjanną Tokajówną.

Dziewiętnastoletnia Marysia wielkie miała powodzenie wśród wieśniaczej młodzieży; ubiegano się o nią na wszelkich zabawach tanecznych, a ten i ów wzdychał do ożenku. Do rzędu podobnych konkurentów należał właśnie i Matulka, ale bez powodzenia i sama bowiem Tokajówna, i jej matka ułożyły już marjaż z młodym i zamożnym Franciszkiem Kucharskim, synem eks-wójta.

Ze względu na pokrewieństwo narzeczonych, trzeba było przedsięwziąć starania o dyspensę kanoniczną. Tymczasem zaś młoda dziewczyna snać chętnie przyjmowała zalecanki, gdyż po dawnemu cieszyła się powszechnem powodzeniem, i po dawnemu kręcił się około niej Matulka.

Ten ostatni przychodził zwykle do karczmy wągrodzkiej w towarzystwie kilku kompanów. Na umizgi owych gości do Marysi, Kucharski niechętnem patrzył okiem, a wyzywające zachowanie się przybyszów doprowadzało niekiedy do starcia na słowa i pięście.

W niedzielę d. 8 lutego tłumnie, gwarno i huczno było w karczmie w Wągrodnie. Starsi wieśniacy zabawiali się poczęstunkiem i gawędą; młodzież zaś tańczyła ochoczo. W liczbie tańczących znajdował się i Matulka z trzema towarzyszami, z których jeden, Czajka, wywijał właśnie obertasa z ładną Marysią. Kucharski odebrał Czajce tancerkę. Dało to hasło do zwady, która wnet zmieniła się w bójkę ogólną. Bili się wszyscy na prawo i na lewo. Karczmarz, chcąc tę walkę uśmierzyć, zgasił światło. W zupełnej ciemności bójka trwała dalej: bito się wzajemnie, nie wiedząc, kto i kogo bije.

Rezultat był smutny: z karczmy wybiegł Matulka, wołając, że go przebito, i z trudem dowlókł się do chaty swego krewniaka.

Przekonano się, iż nieszczęśliwy miał brzuch głęboko rozpruty nożem.—Trzymali mię Wojciech Postek i Mikołaj Wojciechowski, przebił zaś Franciszek Kucharski— mówił Matulka do wójta nazajutrz zrana. Tegoż samego dnia ranny umarł.

Przedśmiertne zeznanie zabitego stało się powodem niezwłocznego uwięzienia trzech wymienionych przezeń wieśniaków pod zarzutem zadania Matulce (w uniesieniu, lecz świadomie i umyślnie) rany śmiertelnej (2 cz. 1484 art. kod. karn.)

Sprawę tę sądził w tych dniach II-gi wydział karny sądu okręgowego.

Przy zbadaniu sprawy pokazało się, że w karczmie po zabraniu lampy przez szynkarza tak było ciemno, że jedni drugich widzieć nie mogli, i że na początku bójki Matulka wcale nie brał w niej udziału. Okoliczności te posłużyły adw. Nowodworskiemu, przemawiającemu w obronie oskarżonych, do podania w wątpliwość prawdziwości słów zabitego, oraz do twierdzenia, że cios, zadany Matulce, był zgoła nie umyślnym, lecz czysto wypadkowym wynikiem bójki, i na tej zasadzie obrońca wnosił o uznanie winy podsądnych tylko w zarzucie udziału w bójce, w której wypadkiem zadany został cios śmiertelny.

Sąd przychylił się do tego żądania, skazując Kucharskiego, Postka i Wojciechowskiego (z art. 1465 kod. kar.) na trzy miesiące.

GIEŁDA.

Warszawa d. 18-go lipca.

Z Berlina otrzymaliśmy dziś szacowania, wynoszące 222.75 w poszukiwaniu i 222.50 w zaofiarowaniu, co odpowiada kursom 44.90 i 44.95 bez kosztów. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 40.05 (równia 222 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy chętnym pokupie waluty, a względnie małej podaży podniosło tę cenę do 45.20 (t. j. 221.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 15 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 10 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym z terminem trzymiesięcznym po 45.05, z terminem jednomiesięcznym po 45 i w końcu b. m. po 44.95 i 45.05, a z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca sierpnia r. b. po 45.15 i do końca b. m. po 44.95 i 45.05.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 45.05, 45.10, 45.15, 45.17½ i 45.20, przeważnie jednak po kursach 45.05 i 45.15. Londyn krótki bez pokupu. Paryż krótki brano po 36.35. Za Wiedeń krótki osiągano 78.10 i 78.15.

Wartość walut nienotowanych urzędownie: Londyn krótki 9.15.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne po 98.50 i 97.50, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 98.25 za kilka tysięcy rubli w sztukach dużych. Wschodnich pożyczek III em. kupiono kilka tysięcy rubli po 102.37½. Zabrano kilka premjówek z roku 1864-go po 238. Wewnętrzną pożyczkę 4% z r. 1887-go I em. ceniono po 97.50.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.75 I s. i po 101.25 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilka tysięcy I s. po 101.45, oraz kilkanaście tysięcy V s. po 100.95 i 101. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 101.50 I-ej s., po 101.45 II s., po 101.30 III-ej ser. i po 101.25 IV i V-ej serji. Nabyto kilka tysięcy III s. po 101.15, oraz kilkanaście tysięcy V-ej ser. po 101 i i 101.05. Sprzedano kilka tysięcy listów zastawnych miasta Łodzi I-ej s. po 99.90, oraz kilka tysięcy II i III-ej s.

po 99.80, przy żądaniu po 100 za wszystkie cztery serje.

Za 6% obligi kanalizacyjne miasta Warszawy chciano dostać po 100.50. Wzięto kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 101.35.

Zabrano kilkadziesiąt sztuk akcyj starachowieckich po 77.50, przy chęci zbycia po 80.

Notowano: kupony celne po rs. 1.47½, marki w gotówce po 45½ kop., guldeny po 78½ kop. i franki po 36¾ kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 45.25, za Londyn krótki 9.15, za Paryż krótki 36.45 i za Wiedeń krótki 78.35.

W. O.

Okowita. Wiadro rs. 9.01^8. Garniec 2.93^5. Dowozów brak zupełnie. Usposobienie b. mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.90.

Petersburg 17-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 92.—, 91.50, —.—. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 45.—, 44.75, —.—. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 36.30, 36.20, —.—. Półimperjały nowe po 7.30 w posz., 7.33 w zaofiar. Kupony celne po 1.46¼ w posz., 147 w zaof. Srebro 1.04 w posz. 1.06 w zaofiar. Dyskonto giełdowe 3¾% —5%. Bilety Banku Państwa. 5% I-ej em. nie podlegające konwersji 104.55 płacono. Bilety II-ej emisji 103.25 płacono. Bilety VI-ej emisji 102.50 w poszukiwaniu. 6% renta złota z roku 1883-go 150.75 płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 156.50 płacono, 5% pożyczka złota z roku 1889-go nienotowano, 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.— nienotowano. 5% pożyczka wschodnia I-ej emisji 100.— w posz II-ej emisji 102.62½ płacono, III-ej emisji 102.62½ płacono Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 237.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 226.— w posz. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 210.50 w posz.; listy premjowe szlacheckie sztuki pełno opłacone 212.— w posz., 5% renta 104.62½ płacono. Pożyczka wewnętrzna 4% z r. 1887-go I-ej em. 97.62½ płacono, pożyczka wewnętrzna 4% z r. 1887-go II-ej em. 97.—, w posz. pożyczka wewnętrzna 4% z r. 1887-go III-ej em. 95.87½ w poszuk. 4½% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 101.25 płacono, 4½% listy zastawne Towarz. Wzaj. kred. ziemsk. 143.— płacono, 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. 101.— płacono, 6% listy zast. wileńs. 102.50 w posz. 5% listy wileńskie 101.12½ w poszuk. Usposobienie giełdy dość mocne.

Petersburg 17-go lipca. *(Telegram Ajenc. północnej.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica spokojniej czetw. waga rs. 11.50 płacono; rs. 11.30 w poszukiwaniu. Żyto spokojnie 120 zołotników rs. 10.— płacono; wagi 9 pudów 11 zołotników rs. 9.85 w poszukiwaniu. Owies spokojnie w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.40 do rs. 4.80 płacono. Mąka cicho: żytnia z okolic Moskwy rs. 10.50 do rs. 11.25 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 46.—no. Cukier rafinowany Königa I-szego gatunku rs. 5.95 płacono, II-go gotunku rs. 5.75 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 5.10 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 5.15 płacono. Reszt cicho bez zmiany.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 17-go lipca 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	5	wagonów	67	wagonów
Owsa	4	„	96	„
Mąki żytniej	—	„	26	„
Mąki pszennej	—	„	18	„
Kaszy jaglanej	10	„	370	„
Kaszy gryczanej	—	„	7	„
Ryżu	—	„	1	„
Pszenicy	5	„	19	„
Jęczmienia	1	„	—	„
Grochu	1	„	7	„
Gryki	1	„	7	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„
Łoju	—	„	8	„
Makuchów	—	„	1	„
Mąki kartoflanej	—	„	17	„
Cukru	—	„	1	„
Rodzenków	—	„	1	„
Żelaza	—	„	5	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	27	wagonów	651	wagonów

Ceny dzisiejsze wynosiły:

Żyto	od 105 do 110	kop. za pud.
Pszenica	od 126 do 128	„ „ „
Owies	od 82 do 83	„ „ „
Kasza jaglana	od 95 do 110	„ „ „

Gdańsk 16-go lipca. — Pszenica wskutek słabych sprawozdań z zagranicy była dziś bardzo zaniedbaną, a te nieliczne ilości, które zostały sprzedane, musiały być oddane znowu niżej o 2 m. od cen onegdajszych. Płacono za za russką tranzyto jasno-pstrą 124/5 f. 174 m., czerwoną 122 f. 158 m., girką obsażona 115 f. 145 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na lipiec 179 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec lipiec-sierpień 170 mar. płacono, na wrzesień-październik 161 mar., 160 mar. płacono, na październik-listopad 160½ mar., 152½ mar. płacono, na kwiecień-maj 161 mar. w zaofiarowaniu, 160½ mar. w poszukiwaniu.—Cena regulacyjna tranzytowej 179 mar. Wypowiedziano 50 ton. Żyto w słabem usposobieniu, przy cenach słabo utrzymanych. Płacono za polskie tranzyto 119—120 funt., 120 funt. i 121 funt. 160 mar., 116 funt. 159 m., 116 f. stęchłe 155 m., za russkie tranzyto 116—117 f.. 117—118 f. 120—121 f. 155 m., wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na lipiec-sierpień krajowe 190 m. płacono, na wrzesień-październik tranzytowe 143½ mar. w zaofiarowaniu, 143 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 143½ mar. w zaofiarowaniu, 143 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 143½ m. w zaofiarowaniu 143 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 144 mar. w zaofiarowaniu, 143 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 160 mar., tranzytowego 158 mar. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Rzepik russki tranzyto letni 200 mar. za tonnę płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.90 mar., 4.95 mar., 4.82½ mar., 4.85 mar., miałkie 4.92½ mar. za 50 kil. targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 5.40 mar. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68½ m. nominalnie, na wrzesień-październik 58½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 56½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 49 m. nominalnie, na wrzesień-październik 39 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 37 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 225.70 mar. za 100 rs.

Artykuły żywności (dnia 17-go lipca). — Ogromna ilość dostawców tak z bliskich jak i dalszych podmiejskich okolic zaległa dziś wszystkie punkta targowe, przybyłych za kupnem również wielka ilość. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb**: sprzedawano bochenek trzy-funtowy pytlowego po 11 od 14 kop., chleb razowy 3 do 3½ kop., chleb tak zwany osiewany funt od 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 10—10½ kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ k., bułki czerstwe za cztery 2½ kop. **Mięso** nieco taniej, niż w zeszłym tygodniu: *Wołowina* w lepszych częściach od 13 do 13½ kop., w gorszych 8 do 10 kop., polędwica 20—22½ kop., ozór od 60 do 70 kop. cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—75 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12 do 13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 11—12 kop., w innych częściach od 9—10 kop., wątróbka od 20—30 kop., móżdżek 18—20 kop., cztery nóżki 12—18 kop., łebek 12—15 kop. *Baranina* dyszek i comber 9—10 kop., w innych częściach od 7½—8 kop. *Wieprzowina* od szynki 13 do 14 kop., szynki wędzonej funt od 18—20 kop., kiełbasy funt 15 do 17 kop., kiełbasy wędzonej funt od 18 kop. sprzedawano, schabu funt od 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18—20 kop., szmalcu funt 18—20 kop. *Prosięta* sprzedają od 50 kop. do rs. 2 kop. 10. — **Drób** wciąż w jednej cenie: kurczęta młode sztuka od kop. 20 do 30 płacono, indyki od rs. 2 do 2.50, zaś indyczki od rs. 1 k. 80, kapłony od rs. 1 kop., pulardy od 70 do 75 kop., kaczki od 25 do 50 kop., kaczki większe od 80 do 90 kop., za gęsi mniejsze od 75—90 kop., większe od rs. 1 kop. 20, kury od 50—60 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. **Ryby** jak w zeszłym tygodniu, łosoś świeży funt rs. 1, wędzony 75 kop., sandacz śnięty 18—20 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 30 do 35 kop., szczupaki śnięte funt od 18 do 20 kop., karpie śnięte funt od 18 do 20 kop., wszelkie inne ryby funt 8—9 kop. Jesiotra kop. 25, ikry funt kop. 50. Węgorza funt 30—35 kop. Śledzie uliki sztuka 5 do 6 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1.15 do rs. 2. Raków drobnych kopa 25 kop. większych rs. 1.50—2.—**Nabiał** jak dawniej, mleko niezbierane kwarta 5 do 6 kop., zbieranego 4 do 4½ kop., śmietanki kwarta 18—20 kop., śmietany 30—40 kop., masło bez soli od 25 do 30 kop. funt, solonego funt tak samo, masło na kwarty 50—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop 20 funt, twarożki od 5—6 kop., jaja za kopę od kop. 85 do 90, na sztuki świeże u włościanek po 1½ kop. — **Owoce**: Czereśni funt 8 do 10 kop., wiśni funt 5—6 kop., porzeczek funt 5—6 kop., agrestu 5—6 kop., morele sztuka 1—3 k., poziomek garnuszek 10—30 kop., truskawek garnuszek 15—30 kop., jagód czarnych kwarta od 3 do 4 kop., strączków za garniec żądają od 5 kop., grzybów świeżych blacik 15—60 kop., bedłek kupka 5—6 kop., gruszki sztuka od 1 do 2 kop., gruszki większe sztuka od 2 kop., orzechów kwarta 10—12 k., orzechów włoskich kopa 18—25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop. żądają, maku białego kwarta od 15 do 16, siwego kwarta 14—15 kop., gruszki suszone funt od 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17½ do 30 kop., grzybów wianek 20 kop., cytryny sztuka 4—5 k., pomarańczy 5—7 kop. **Warzywa**: kartofli starych garniec 9—10 kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli kwarta 3 do 5 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—15 kop. rzodkiewki pęczek ½ kop., szpinaku kupka ½, szczawiu tak samo, sałaty główka od pół kop., kalafjory sztuka od 2 do 5 kop., ogórki kopa od 50 do 75 kop., szczypiorku pęczek od ½ do 2 kop., marchewki pęczek 3 do 6 kop., buraczków 1½ do 3 kop., rzepki pęczek od 2½ do 3 kop. Kartofle młode garniec od 5 do 7 kop., kapusty młodej główka od 5 do 6 kop.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 6-go lipca r. b., na kijowskim rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną w okresie czasu od dnia 30-go czerwca do d. 6-go lipca r. b. *Z kampanji 1890/91 r.* W dniu 28-ym czerwca r. b. 3,000 pudów na stacji Korsuń na czerwiec po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru; 3,000 pudów z odbiorem w Kijowie na lipiec po rs. 4.38, z 2-miesięcznym terminem zapłaty połowy należności; w dniu 29-ym t. m. 3,000 pudów na stacji Korsuń na czerwiec po rs. 4.27, z zapłatą przy odbiorze towaru; 3,600 pudów na stacji Olszanka na czerwiec po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru; 1,800 pudów na stacji Worończówka na czerwiec po rs. 4.27, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 30-ym czerwca 10,300 pudów na stacji Olszanka na lipiec po rs. 4.20, z zadatkiem rs. 1.—; 2,400 pudów na stacji Pohrebiszcze na czerwiec po rs. 4.22, z zapłatą przy odbiorze towaru; w d. 4-ym lipca 6,000 pudów na stacji Winnica na czerwiec po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru i 9,000 pudów na stacji Winnica na czerwiec po rs. 4.25, z zapłatą w sierpniu. *Z kampanji 1891/92 r.:* W dniu 27-ym czerwca 60,000 pudów na stacji Kalinówka na październik-grudzień po rs. 4, z zapłatą przy odbiorze; w dniu 29-ym t. m. 60,000 pudów na stacjach Kalinówka i Winnica na październik-grudzień po rs. 4.—, z zapłatą przy odbiorze; w w dniu 2-im lipca 15,000 pudów na stacji Korsuń na kwiecień-maj po rs. 4.15, z zapłatą przy odbiorze; w dniu 3-im t. m. 10,000 pudów z odbiorem w Moskwie na czerwiec-lipiec po rs. 4.70, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Świadectw wywozowych* sprzedano z przyszłej kampanji na 15,000 pudów cukru po rs. 1.45; w dniu 30-ym czerwca gotowych na 10,000 pudów po rs. 1.60 i na 5,000 pudów po rs. 1.60. z przyszłej kampanji na 40,000 pudów na grudzień po rs. 1.45, na 20,000 pudów na grudzień po rs. 1.45, w dniu 3-im lipca gotowych na 1,640 pudów po rs. 1.60 w stosunku puda.

Wywóz zboża za granicę. Od dnia 1-go stycznia r. b. do dnia 27-go z. m. wywieziono za granicę następujące ilości zboża w pudach:

	1891 r.	1890 r.
z Libawy	21,364,000	13,998,000
z Wierzbołowa	743,000	688,000
z Grajewa	4,396,000	2,655,000
z Mławy	2,890,000	2,335,000
z Nieszawy	1,080,000	857,000
z Aleksandrowa	1,[illegible]53,000	1,901,060
z Sosnowic	2,314,000	1,665,000
z Wołoczysk	788,000	729,000
z Odesy	42,349,000	33,835,000

Ogółem przez wszystkie komory celne wywieziono 180,648,000 pudów zboża, w roku zaś zeszłym w tymże czasie 160,923,000 pudów.

TATTERSALL WARSZAWSKI

(Ordynackie, ulica Okólnik Nr 9)

podaje do publicznej wiadomości, iż **kwarantanna,** zaprowadzona w Zakładzie, z powodu zaszłego tamże wypadku nosacizny, **została zniesioną przez Urząd Lekarski m. Warzawy,** w d. 25 Czerwca r. b.

Niezależnie jednak od tego, **Zarząd Tattersall'u** zamyka Zakład na trzy miesiące, celem dopełnienia **jaknajgruntowniejszych przeróbek:** ścian, boków, posadzek, żłobów, drabin i t. d., **aby nawet cień jakiegokolwiek niebezpieczeństwa zarazy usunąć.**

Roboty murarskie wykonane zostaną przez Biuro Techniczne: **Kuksz & Luedtke,** stolarskie przez p. **Borkowskiego,** malarskie przez p. **Witkowskiego,** mechaniczne przez p. **Sulistrowskiego,** pod ogólnym nadzorem p. **Budowniczego Wład. Marconiego.**

Tattersall Warszawski otwarty zostanie w d. 1 m. Października r. b. 916

Dyrektor ***K. Wodziński.***



MASZYNY

do Szycia, do Pończoch i Rowery najlepszej konstrukcji, z gwarancją, sprzedaje na tygodniowe lub miesięczne raty

Juljan Berg, Mazowiecka 16. 132r

DYREKCJA DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Wiedeńskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że dla służby drogi żelaznej na potrzeby roku 1892 lub lat 1892, 1893 i 1894, zamierza skontraktować dostawę odzieży zimowej, mianowicie: kożuchów, półkożuszków, czapek barankowych i butów filcowych, na summę około 18,000 rs. w stosunku rocznym.

Życzący sobie konkurować o tę dostawę, zechcą zgłosić się do Wydziału Gospodarczego dla otrzymania warunków licytacyjnych i szematów na deklaracje, a następnie złożyć na ręce Naczelnika tegoż Wydziału, najpóźniej do dnia 19 (31) Sierpnia r. b., stosowne (na jeden rok lub trzy lata) deklaracje w zapieczętowanych kopertach, opatrzonych napisem: „Deklaracje na dostawę odzieży zimowej dla służby drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej."

Do deklaracji powinny być dołączone, podpisane w dowód akceptacji, warunki licytacyjne oraz kwit Kassy Głównej drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej na złożoną tymczasową kaucję, w kwocie rubli 1,000.

Przy składaniu deklaracyj powinny być przedstawione szyte próby wszystkich materjałów, z których deklarant odzież wyrabiać zamierza, zaopatrzone kartką z podpisem i pieczęcią deklaranta, inaczej bowiem deklaracja przyjętą nie będzie. 1223r

200 sztuk na składzie.



20 wiorst na godzinę.

WELOCYPEDY

najtrwalszej konstrukcji, budowane na drogi nasze, odznaczające się lekkością chodu, **najsłynniejszej fabryki angielskiej HILLMAN, HERBERT et COOPER w COVENTRY,** produkującej rocznie do 15.000 welocypedów, oraz pierwszorzędnych fabryk angielskich: **„Rudge Cycle C:" i „Surrey Machinist's Comp.."** polecają z gwarancją 1207r

JAN HILKNER i S-ka

w Warszawie, Krakowskie Przedmieście Nr 5.

☞ Sprzedaż na raty na dogodnych warunkach. Cenniki ilustrowane gratis i franco.—Poszukuje się zdolnych Ajentów.

Krakowskie-Przedmieście № 5.

JULJUSZ STEINERT.

Włodzimierska 16, wprost Towarzystwa Kred. Miejskiego.—Telefonu Nr 118.

Biuro Techniczne i Dom Handlowy,

dostarcza **Motory gazowe** systemu **„Otto"**, najbardziej **udoskonalonej** konstrukcji, używające **najmniejszą** ilość gazu, od ½ do 140 sił konnych, po cenach **niebywale nizkich**

trzyma na **składzie** i poleca po **cenach najprzystępniejszych:**

Rury kute żelazne, czarne i galwanizowane, oraz łączniki do tychże.
Rury ołowiane, cynowe, żelazne lane.
Wentylatory do kuźni i **Kuźnie** polowe.
Pompy do wody, piwa i okowity.
Armatury, manometry wentyle, krany itd.
Wyroby gumowe, jako to: Płyty gumowe, Węże ssące i tłoczące, sznury gumowe i t. d., z fabryki **Russko-Amerykańskiej w St.-Petersburgu.**
Wyroby asbestowe: Płyty, Nici, i Sznury asbestowe.
Pasy skórzane angielskie w pierwszym gatunku.
Kiszki parciane, Kubły parciane. 1179R
Sikawki ogrodowe i pożarne i t. d.

Wszelkie przedmioty do budowy Wodociągów i Kanalizacji potrzebne.

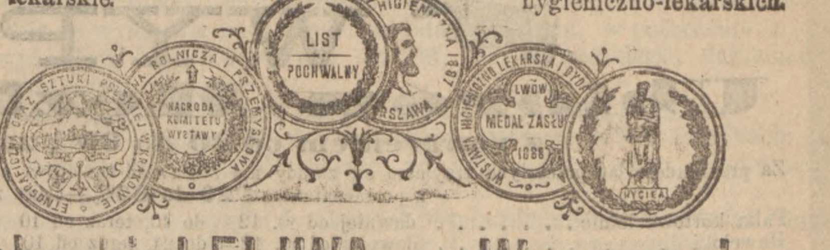
„Uznane przez Radę Lekarską w Warszawie i Departament Medyczny w Petersburgu, potwierdzone przez p. Ministra S. W."

DLA KASZLĄCYCH i OSŁABIONYCH Słodowy EKSTRAKT i KARMELKI,

z miodu, słodu i ziół leczniczych,

Koncesjonowane przez władze lekarskie.

Nagrodzone na wystawach hygieniczno-lekarskich.



fabryki LELIWA w Warszawie.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach aptecznych. 5r

Wydawnictwo **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika. Wyszedł z druku

Zeszyt jedynasty Dzieła,

Ks. D-ra PLATZ'A,

CZŁOWIEK

jego pochodzenie, rasy i dawność,
tłomaczył 605r

Dr. K. Jurkiewicz,
b. Prof. Ces. Warsz. Uniw.

Ozdobione około 200 drzeworytami.

Cena zeszytu 25 kop. z przesyłką pocztową 30 kop., całe dzieło rs. 5, z przesyłką pocztową rs. 6. Pocztą nadsyłać można 2 razy po rs. 3.

Księgarnia i Skład Nut **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika, otrzymała na **skład główny Marsz Grunwald,** na fortepian, **przez Piotra Kozłowskiego.**—Cena 50 kop., z przesyłką pocztową 60 k. 1175r

LOKOMOBILA

10 konna, w dobrym stanie, mało używana, do sprzedania za nizką cenę.—Wiadomość: Muranowska № 16, mieszk. 5, Alter, stróż wskaże. 1238R

Ważne dla Kupców,

Fabryka krawatów B. Hermalina została przeniesioną z Nalewek na Długą Nr 42. 980

FRANCUZKIE

LIKIERY CUSENIER

Specyalnie renomowane

„CURAÇAO TRIPLE SEC" „PEPERMINT"

Wszystkie kruszony i butelki



Na Wystawie w Moskwie. — Klassa 35.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy massy upadłości Eugenjusza Szpądrowskiego,

zawiadamia niniejszem, iż z decyzji Sędziego Komisarza massy upadłości Eugenjusza Szpądrowskiego, odbywać się będzie w d. 9 (21) Lipca r. b. i dni następnych, aż do ukończenia, o godz. 6 ej po południu, sprzedaż przez publiczną licytację znajdujących się w sklepie, przy ul. Podwal № 3, rozmaitych towarów, a mianowicie: trunków, win, różnego rodzaju konserw i marynat, urządzenia sklepowego i piwnicznego ozaz mebli należących do upadłego i t. p.

Józef Domański,
967 **Adwokat Przys.**

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Kartki z życia kobiety

przez 756r

ESTEJE.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41.



Fabryka welocypedów **H. W. Schladitz,** **w Dreznie,** dawniej Schladitz i Bernhardt

poleca **wyborowe, z najlepszego** wyrabiane materjału welocypedy. Gwarancja dobrej i trwałej roboty. Cennik za nadesłaniem 10 fen. m. **Poszukuje się przedstawicieli.** 549R



BRONIE IDEAL,

odznaczające się swemi wysokiemi zaletami, jak angielskiemi lufami kwiatowego damasku, akuratnem i wykwintnem wykończeniem wszystkich części; znakomitym gęstym i ostrym bojem. poleca w 16 i 12 kalibrach, w trzech gatunkach:

a) po rs. 75;
b) po rs. 100; 1190r
c) po rs. 120.

The Ideal Gun C^om. Limited.

Wyłączna sprzedaż w Fabrycznym Składzie Broni

Roberta Ziegler

w Warszawie, Trębacka № 4.

Innych systemów Lankastrówki z lufami dzi werowemi, od rs. 30.

Certyfikaty dodają się do każdej broni.

Dr. Gräupner,

specjalista od chorób nerwowych.— Wrocław, Gartenstrasse 38—39. — Godz. przyj.: 11—12 przed poł., 2—3 po poł. 1218R

Nowo-otworzony Skład pod firmą

J. Janowski i S-ka,

poleca w najnowszym guście

OBICIA

papierowe w różn. kolor.	od	10 kop.
salonowe złocone	„	25 kop.
białe glasse	„	20 kop.
lakierowane	„	40 kop.

Do bogatych naśladując. różne materje, tekturę pod obicia. Papier **asfalt** przeciw wilgoci, **Rolety, Gzemsy i Ceraty** w wielkim wyborze. **Długa** № 31 w Warszawie, Hotel Niemiecki. 816

OBWIESZCZENIE.
Potrzebne są do wynajęcia lokale lub całe domy, na użytek dla wojsk od 19 Września (1 Października) 1891 roku.

Życzący wydzierżawić takowe, mogą składać deklaracje w zapieczętowanych kopertach na imię Prezesa Delegacji kwaterniczej, do Wydziału Wojskowego przy Magistracie m. Warszawy. 1185r

Nauka i wychowanie.

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 164r

Buchhalterji wyucza z upoważnienia władzy specjalista S. Rogulski. Erywańska № 8. 20588

Francuzka konwersacja potrzebna. Nowolipki 52, m. 6. 20876

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 19493

Nowa szkoła rzemiosł dla kobiet Korycińskiej istniejąca od lat sześciu przy ulicy Trębackiej 2, przeniesioną została na Krakowskie-Przedmieście 17, do obszerniejszego lokalu, zapisy przyjmuje. 20410

Nauczycielka russka, z patentem z wyższych kursów pedagogicznych w Petersburga, poszukuje lekcyj. Chłodna 11, mieszkania № 7. 2072r

Nauczycielka z wyższym patentem, posiadająca russki, niemiecki i francuzki z konwersacją, poszukuje lekcyj. Wilcza 19, mieszkania 4. 20966

Paryżanka udziela lekcyj konwersacji francuzkiej zbiorowej, 3 razy tygodniowo, 2 godziny 3 rs. miesięcznie. Elektoralna 28. 20951

Pół-ceny przez wakacje: kursa kroju, szycia. Szkoła rzemiosł, Nowy-Świat 4. 20979

Potrzebny jest student, znający dokładnie wyższą matematykę, francuzki i niemiecki, na godzinę codziennie, za 10 rs. Ulica Żelazna № 22. 2059r

Student uniwersytetu, filolog, doświadczony kilkoletnią praktyką korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj za obiady albo wynagrodzenie pieniężne. Nowy-Świat 12, mieszkania 12. 2052r

Student uniwersytetu, filolog, doświadczony kilkoletnią praktyką korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj za obiady albo wynagrodzenie pieniężne. Mokotowska 53—5. 2053r

Student poszukuje korepetycyj, przysposabia do gimn. klas. Oferty w kantorze Kurjera „Studentowi.” 20777

Udzielam lekcyj języków, nauk szkolnych, muzyki. Wspólna 12, m. 21. 20945

Udziela lekcyj gry fortepianowej, oraz przysposabia do inst. muzycznego nauczycielka posiadająca patent. Nowy-Świat 44, mieszkania 20. 20987

Doniesienia osobiste.

Lublin Junosza z Winiawy osobom interesowanym odpowiedzi wysyła na wszystkie oferty. 2070r

Posady i prace.
a) Poszukiwane.

Gospodyni znająca się na gospodarstwie i kuchni, posiadająca chlubne świadectwa, w średnim wieku, przyjemnej powierzchowności, pragnie przyjąć obowiązek w zacnym domu.—Wiadomość u stróża, Mokotowska 35. 20585

Gorzelnik-chemik szuka gorzelni na wyższą skalę w dzierżawę lub też pragnie takową prowadzić, w razie żądania kaucja może być złożoną. Wiadomość do 1-go sierpnia, Chmielna № 16, dystrybucja, później Chłodna № 23, mieszk. 16. 20956

Młody człowiek poszukuje zajęcia do fabryki lakierów spiryt., farb olejnych, różnych przetworów, uzdolniony w tym zawodzie, w razie założenia świeżej fabryki. Upraszam WW. PP. nadsyłać listy: Piękna № 45, J. K. Mirowski. 20574

Poszukuję posady kasjera, inkasenta lub t. p., kaucja, poręczenie i rekomendacja. Adres: ul. Śliska № 12, m. 8 od 12 do 2-ej. 20935

Subjekt energiczny, z dobremi świadectwami, mogący się zająć piwnicą, prowadzeniem ksiąg, magazynem i ekspedycją, poszukuje umieszczenia. Oferty składać w kantorze Kurjera L. J. 20938

Uzdolniona kucharka, z dobremi świadectwami, poszukuje od 1-go sierpnia zajęcia. Oferty: Krakowskie-Przedmieście № 6, mieszkania 28. 20940

b) Zaofiarowane.

Chłopiec lat 14—15 potrzebny na praktykę do optyka F. Pika, Niecała 2. 20225

Chłopcy od lat 15 potrzebni są zaraz do szlifierni szkła. Rymarska № 6. 20778

Chłopcy potrzebni do fabryki wyrobów drucianych. Koszykowa 45. Bez metryk nie przychodzić. 20989

Kipra pomocnik potrzebny do hurtowego składu win w Warszawie; język niemiecki pożądany, z prowincji mają pierwszeństwo.—Oferty pod lit. № 275 do kantoru Kurjera Warsz. 20938

Potrzebna panna do szycia kołder. Bednarska № 21, m. 2. 20391

Potrzeba panny do prasowania drobiazgów. Chmielna № 48. 20817

Potrzebne są panny zdolne do krawieczczyzny. Ulica Freta № 17, m. 5. 20821

Potrzebny jest do interesu technicznego praktykant z ukończeniem co najmniej czterech klas, posiadający języki russki, polski i niemiecki. Mający za sobą pewien czas praktyki ma pierwszeństwo, przy odpowiednio wyższej pensji. Oferty w trzech językach przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. R. R. 20779

Potrzebne są panny kompletnie zdatne do rękawów. A. Horwart, Leszno № 2. 20902

Potrzebne zdolne staniczarki. Warecka 9, mieszk. 1. 20963

Potrzebny grabarz na prowincję, w bliskości Warszawy, do szlamowania stawów. Wiadomość: Rymarska № 2, u rządcy domu. 20970

Potrzebne są zaraz panny podręczne. Ulica Żelazna № 46, m. 27. 20991

Pomocnik wypraktykowany do inżeniera-budowniczego powiatu, potrzebny jest zaraz na czas długi. Wymaga się zgłoszenia osobistego do W. Kr. Warszawa, hotel Saski, między 20 i 25 lipca. 20932

Potrzebna sklepowa zaraz z kaucją 50 rs.—Dzielna № 15, stróż wskaże. 20995

Potrzebny uczeń na kantorowem ukończeniu, piszący dobrze po polsku i po russku i znający język niemiecki. Oferty w językach polskim i russkim do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. L. 350. 20939

Pralnia, Złota № 23, potrzebuje uczennic do prasowania. 20980

Potrzebne zdolne panny do staników, do wykończania sukien, dobra pensja. Graniczna 7, mieszk. 9. 20986

Roznosicieli do ulicznej sprzedaży towaru potrzebuję. Sienna 20, mieszk. 18. 20973

Zdolny pomocnik, obznajmiony dokładnie z prowadzeniem obrachunków księgarskich, znajdzie zaraz posadę w księgarni H. Altenberga we Lwowie. 20968

Kupno i sprzedaż.

Amerykan w dobrym stanie, na osiach oliwnych, za rs. 120 do sprzedania. Leszno № 82. 20535

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 20840

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 1532r

Bardzo tanio! Kredensy, stoły, krzesła dębowe. Długa 19, stróż wskaże. 20582

Bicykl angielski tanio do sprzedania.—Wspólna 11, m. 6. 20803

Bardzo tanio do sprzedania garnitur mebli orzechowych, utrechtem ponsowym pokryty, złożony z 6 krzeseł, 2 foteli, 1 kanapy, 1 stołu, 2 podnóżków i 2 lambrekin do okien; biurko machoniowe i szafa składana machoniowa.—Wiadomość: Mazowiecka № 5, mieszkania № 14, pomiędzy godziną 4-ą a 6-tą po południu. 20749

Beczki od wina do sprzedania. Długa № 49, w składzie win Venuleta. 20937

Bryczka wolantowa do sprzedania. Wiadomość: Piękna № 16. 20965

Bryczki do sprzedania na resorach. Niska 62, wprost Smoczej. 19621

Do sprzedania para kołder kaszmirowych, mało używanych i dolmanik adamaszkowy. Wiadomość: Żelazna 55, w dystrybucji. 20787

Dębowe kredens, stół, krzesła, samowarnik do sprzedania. Leszno 56, mieszk. № 8. 20506

Do sprzedania 8 krzeseł polisandrowych bez pokrycia, bibljoteczka machoniowa w dobrym stanie, urzędowej roboty, konsola (z dawnych) machoniowa rzeźbiona, waga decymalna (mała), stół duży ze zdejmowanym blatem, samowar platerowany w dobrym stanie, serwis platerowany do wódek.—Obejrzeć można codziennie, od godz. 10-ej rano do 7-ej po południu, przy ulicy Hożej № 28, mieszkania 14. 20790

Dywaniki przed łóżka 95 kop., strzyżone 240, wojłokowe 75, serwety 140, kołdry 225 kop. w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1638r

Do sprzedania meble, lustro, szafa, lampa, platery, landszafty, kwiaty. Wspólna 40 mieszk. 15. 20742

Fortepian czarny, dobry, rs. 170.—Szeroka Freta 18, m. 7. 20977

Fortepian do sprzedania, dobry do nauki, za rs. 40. Aleksandrja 7, m. 4. 20781

Fortepian prawie nowy z powodu wyjazdu sprzedaję, rs. 275. Mokotowska 59, stróż wskaże. 20509

Fortepian sprzedaję. Mokotowska 57, mieszkania 13, od 5 do 8-ej. 18332

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, otomana, biurko. Zielna 24. 20536

Hamak nowego wynalazku, tanio do sprzedania.—Wiadomość: Żelazna № 23, mieszkania 18. 20765

Jest do sprzedania wózek dla chorego i trzy kule. Wiadomość: ulica Elektoralna № 53, 2-ie piętro, m. 5. 20946

Karakuły w znacznej ilości, moskiewskiego i zagranicznego farbowania, poleca B. D. Szczerbakow, Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 81. 20117

Kupuję fortepiany, pianina używane. Pańska 10, m. 34. 20804

Ktoby miał do odstąpienia niweler używany, zechce dać wiadomość do właściciela domu, ul. Długa № 57. 20575

Kapusty kwaszonej około 300 pudów jest do sprzedania. Wiadomość u nadzorcy głównego odwachu w Cytadeli. 20964

Kasy ogniotrwałe o 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 18163

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bontego, Nowy-Świat 34. 1989r

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 20909

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, gabinetowe, szafy, łóżka, umywalnie, urządzenia jadalni dębowe, bibljoteki, otomany, szafki lustrzane i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 20537

Maszyny pięknie szyjące, nowe i używane, sprzedaję od rs. 12, kupuję, zamieniam. Ul. Dzika 20, mieszk. 34. 20050

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki.—Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej. Wiadomość u właściciela domu. 207 5

Meble nowe i używane tanio, garnitur ze stołem od rs. 45, otomany 22, szeslongi 17, kompleciki cztery krzesła i kanapa 30. Zakład przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki.—Marszałkowska 117, Myszkowski. 20845

Meble z powodu wyjazdu do sprzedania tanio, otomana, sofa, szafa, stół dębowy obiadowy i sześć krzeseł. Bracka 11, stróż wskaże. 20846

Meble machoniowe, kanapa, stół, 2 fotele, 6 krzeseł urzędowej roboty, używane, 120 rs. Świętojerska № 5, mieszk. № 17. 20952

Na raty lustra najtaniej sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 20127

Pianino czarne krzyżowe, tanio.—Aleja Jerozolimska № 31, m. 35. 20835

Sprzedam garnitur mebli tanio. Pańska 69, m. 13. 20941

Wyżły oraz dog niezwykły, młode, niedrogo. Elektoralna 8, stróż wskaże. 20930

Wózek dla chorego, zupełnie nowy, jest do sprzedania. Wiadomość: Żelazna 78, mieszkania 5. 20947

Wołów roboczych młodych 16 sztuk do sprzedania. Siedzów pr. Pilawę, dr. żel. nadwiślańska. 2069r

Ważne dla pp. krawców, pracowni sukien damskich i bielizny. Mydełka rysunkowe krawieckie „Niklasa", tuzin 45 kop. Wyłączna sprzedaż w składzie maszyn do szycia Juljana Berg, Mazowiecka 16. 1817r

Zegar szafowy b. piękny „Szuberta" i mały bronzowy do sprzedania, rano do 10-ej i od 3—6-ej. Chmielna 20, m. 10. 20954

Interesa handl. i mająt.

Bawarja do sprzedania z całem urządzeniem, egzystująca od lat kilku. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 20969

Dwór z ogrodem do wydzierżawienia na dłuższe lata. Rzeczka w ogrodzie, nad Pilicą, niedaleko Nowego-Miasta, 2½ mili od kolei.—Wiadomość w kantorze hotelu Litewskiego. 20534

Do sprzedania nieruchomość, ul. Wronia № 1171K, dochód 3,250, z placem do budowania frontu. Wiadomość: ul. Wronia № 30, m. 5, od 4-ej po południu. 20579

Do sprzedania za przystępną cenę dom murowany z ogrodem, z zabudowaniami gosporarskiemi murowanemi, wraz z gruntem, obszadu 70,000 łokci kw., to jest 4 morgi 50 prętów miary nowopolskiej, przy szosie prowadzącej do Wilanowa. Komunikacja koleją konną.—Wiadomość: komora celna, Chmielna № 53, Herszowski. 20608

Do sprzedania pralnia bielizny, egzystująca od lat kilku. Wiadomość na miejscu, Żórawia № 5. 20598

Do sprzedania na warunkach nader korzystnych folwark 20 włók dobrej ziemi, starannie zagospodarowany, z dużym ogrodem owocowym i budynkami w dobrym stanie, blisko Warszawy, 4 wiorsty od stacji Tłuszcz. Wiadomość u W-go Lewenberga, ul. Złota № 4, zrana do 1-ej i po południu od 4—6-ej. 20594

Do sprzedania z powodu wyjazdu za cenę umiarkowaną owocarnia, w najlepszym punkcie miasta położona. Oferty pod F. J. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 2038r

Do sprzedania w Częstochowie z całem urządzeniem i kilkoletnią dzierżawą lokalu sklep religijno-galanteryjny, lat kilkadziesiąt egzystujący, miejsce bardzo dobre, kapitał potrzebny rs. 3,000.—Wiadomość u właściciela Dziemienswicza w Częstochowie, lub Radomsku. Bez pośrednictwa osób trzecich. 2060r

Dochody propinacyjne w osadzie Żarki, w powiecie będzińskim położonej, są do wydzierżawienia od dnia 1 (13) stycznia 1892 r.—Razem z propinacją na żądanie wydzierżawione być mogą: browar piwa bawarskiego, gorzelnia i dystylarnia, siłą wody poruszane, razem lub każde osobno. Wiadomość bliższa w zarządzie dóbr Żarki przez Myszków, przy kolei wiedeńskiej; stacja pocztowa w miejscu. 1844r

Dystrybucja z galanterją, egzystująca od lat 20, do sprzedania lub wspólnika poszukuje się. Hoża № 2. 20851

Dom do sprzedania dobrze rentujący się, z obszernem miejscem, zdatnem na jaką fabrykę. Warunki dogodne. Wiadomość: Nowy-Świat № 40, m. 13. Bez pośrednictwa. 20766

Dom do sprzedania dobrze rentujący się, blisko Nowego-Światu. Wiadomość w sklepie blacharskim, Mazowiecka 5. 1814r

Dla kobiety korzystny interes, istniejący lat 14, z powodu zmiany położenia zaraz do nabycia za rs. 500. Bliższych objaśnień udzielą w magazynie L. Wodzyńskiej, ulica Długa № 8. 20934

Do sprzedania sklep z bielizną, galanterją, dystrybucją i t. p. w handlowym punkcie.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 73, m. 11, od 9 do 11-ej zrana. 20971

Interes handlowy w bazarze, dający dostatnie utrzymanie dla rodziny, odpowiedni dla kobiety, jak i mężczyzny, z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia. Kapitał potrzebny około rs. 2,000. Oferty do Kurjera Warsz. dla T. K. 20959

Jest do sprzedania zaraz sklep spożywczy w miejscu bardzo dobrem. Ulica Nowogrodzka № 4. 20597

Korzystny interes, egzystujący od lat 7-iu zakład ślusarsko-mechaniczny, z wyrobioną klijentelą, narzędziami, tanio do sprzedania, z powodu słabości właściciela.—Oferty biuro ogłoszeń, Senatorska № 26, pod F. N. 2050r

Potrzebny wspólnik do fabrykacji bižuterji francuskiej z kapitałem rs. 1,500. Oferty w kantorze Kurjera dla „Echo." 20950

Potrzebny jest tartak (Vollgatter) bez motoru, w dobrym stanie. Oferty w kantorze niniejszego pisma pod № 485. 20983

Potrzeba rs. 4,400 na spłatę takiejże sumy w pierwszej połowie szacunku domu na 7%. Komierowski, Marszałkowska 119, od godziny 2—5-ej. 20981

Potrzebny natychmiast dzierżawca bufetu i restauracji w klubie oficerskim. Obóz w Rembertowie, 4-ta brygada artylerji, przy platformie. 20936

Plac na fabrykę, łokci □ 19221, do sprzedania po 22½ kop. łokieć. Wiadomość: Chłodna № 31, w kuźni u kowala. 20705

Potrzebny wspólnik kupiec lub technik do korzystnego interesu. Kapitał 6,000.—Oferty pod „6,000" przyjmuje Kurjer. 20676

Potrzebny jest natychmiast wspólnik do interesu przemysłowego dobrze procentującego z kapitałem od rs. 2,500 do 4,000 rs. Froelich Franciszek, Warecka 12. 20896

Potrzebna jest pożyczka 2,000 rs. pod zupełne zabezpieczenie. Wiadomość: ul. Żórawia № 11, m. 18. 20748

Pralnia do sprzedania. Wiadomość: ul. Piwna № 36. 20794

Poszukuję restauracji, kawiarni lub propinacji w dobrem miejscu. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. Z. 20789

Po 23,000 rs. Towarzystwa potrzebna takaż suma na dom w Warszawie, na niski procent, bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Lębno." 20788

Rubli 2,000 nieletniej jest do wypożyczenia, może być na dom drewniany, z odpowiednią wysokością fajerkasy. Wiadomość w kancelarji notarjusza Kiersznowskiego, sąd okręgowy. 20761

Rubli 2,000 potrzebne na hypotekę, gwarancja najpewniejsza. Wiadomość: Miodowa 12, m. 27. 20801

Róg Smoczej i Niskiej 63, sklepik do odstąpienia, przystępna cena. 20793

Restauracja do sprzedania, 16 morgów gruntu także do sprzedania. Wiadomość w restauracji, Dzielna № 33. 20972

Rubli 5,000 po 6% poszukuje się natychmiast na 1-szy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie. Oferty sub. „Pieniądze dla W. D." w kantorze Kurjera Warsz. 20982

Rubli 1,500 wypożyczę na 1-szy numer hypoteki. Ul. Prosta № domu 38, m. 26. 20978

Rubli 3,000. Dom na Pradze, drewniany, sprzedam. Hortensja № 5, w sklepie. 19984

Skład materjałów aptecznych w Królestwie w mieście gubernjalnem, z powodu zmian familijnych do odstąpienia na dogodnych warunkach. Wiadomość u p. A. Margolisa, ul. Pawia № 14, mieszkania № 15, od godziny 2-ej do 4-ej. 20370

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania w dobrym punkcie, targu dziennego rs. 18, komorne od 25 do 30 rs. Wiadomość: ulica Śliska № 44, stróż wskaże. 20976

Sklep do sprzedania w miejscowości fabrycznej Marki, z powodu interesów familijnych. Wiadomość w sklepie W-go Pawłowskiego, róg Chmielnej i Brackiej. 20962

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Twarda № 49. 2075r

Sklep mydlarski z farbami do sprzedania z powodu drugiego interesu za rs. 1,500. Wiadomość: Krucza № 31, w sklepie. 20857

Sklep spożywczo-dystrybucyjno-naftowy do sprzedania. Nowolipki № 98, róg Wolność. 20299

Sklep spożywczy dobrze procentujący, z dużem oknem wystawowem, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Pańska № 18. 20636

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania tanio. Leszno 69. 20746

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: ul. Ogrodowa № 27, mieszkania 3. 20809

Sklep mydlarski, malarski i dystrybucyjny, egzystujący lat 10, do odstąpienia z powodu wyjazdu. Ciepła № 4. 20806

W pobliżu stacji Otwock, ponad Świdrem, place pod budowę letnich mieszkań tanio do sprzedania. Wiadomość: st. Otwock, u zawiadowcy. 20975

Żądana jest pożyczka 3,500 rs. na 1-szy numer hypoteki, procent umiarkowany. Gęsia 89, u właścicielki, zrana do 11-ej i od 5-ej wieczorem. 20772

Sprzedam sklep spożywczy z powodu zmiany interesów familijnych. Piwna 28. 2074r

Z powodu wyjazdu sklep spożywczo-kolonjalny zaraz do sprzedania. Marszałkowska № 58. 20573

Z powodu zmiany interesu, sprzedam sklep dobrze procentujący, potrzebny kapitał rs. 1,000 fachowość zbyteczna. Wiadomość w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2046r

Zakąski przy składzie wódek chce wziąć kucharz. Twarda № 12—32. 20988

Z powodu wyjazdu na wieś jest do sprzedania zaraz sklep spożywczo-dystrybucyjny z oknem wystawowem. Chmielna № 16. 20955

Lokale.

Do wynajęcia 6, 5 pokoi, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami. Zielna 41. 30312

Do wynajęcia w każdym czasie dwa pokoje, elegancko umeblowane, z przedpokojem. Żórawia № 25, m. 1. 20808

Do wynajęcia w każdym czasie lokale z wszelkiemi wygodami, przy ulicy Nowo-Wolskiej № 15, oraz fabryczne lokale pod № 11 i duża piekarnia z trzema piecami. Wiadomość na miejscu. 20957

Jest do wynajęcia każdego czasu 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze w oficynie, wodociąg i zlew. Ulica Nowy-Świat № 66. 20569

Każdego czasu pokój kawalerski, za rs. 8 miesięcznie. Niecała 14. 20959

Każdego czasu do wynajęcia sklep obszerny z dwoma pokojami po magazynie i warsztacie krawieckim oraz wozownia na skład. Świętokrzyzka № 34, róg Jasnej. 20472

Poszukują się od św. Michała następujące lokale: 1 mieszkanie 6 pok., pok. dla służby i kuchnia; 1 mieszkanie 4 pok., miejsce dla służby, kuchnia; 4 mieszk. po 2 pok. z kuch.; 4 mieszk. po 1 pok. z cygankiem. Wszystkie lokale mają być w jednym domu. Adres i szczegóły proszę składać w administracji Kurjera pod lit. M. L. 38. 20844

Pokój do wynajęcia z usługą, samowarem; tamże i obiady po 30 kop. Złota 24, mieszkania 53. 20609

Pokój z usługą, zaraz do wynajęcia. Zielna 13—15. 20755

Potrzebny jest duży pokój z kuchnią, na 1-m piętrze, w środku miasta, zaraz lub od 1 października. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. F. N. 20967

Pokój umeblowany, osobne wejście, odnajmę zaraz. Hortensja 5, m. 21. 20931

Pokój duży z kuchnią, z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia. Wronia 62, tuż przy Chłodnej, wiadomość na miejscu. 20942

Szynk od wielu lat egzystujący, z kompletnem urządzeniem, cświetleniem gazowem, mieszkaniem i kuchnią do wynajęcia w każdym czasie. Cena roczna 350 rubli. Wiadomość: Nowe-Miasto № 25/350, u rządcy domu. 2068r

Salon, dwa okna i balkon, z fortepianem, za 15 rs. miesięcznie i inne pokoje do wynajęcia. Złota 26, m. 8. 20189

Zaraz pokój, kuchnia, parterowe i piętrowe, odnowione. Nowy-Świat 25. 20943

Zaraz lub od pierwszego do wynajęcia ładny pokój umeblowany, lub nieumeblowany, osobne wejście. Wiadomość: Chmielna № 47, na karcie. 20930

2 pokoje z wspólnym przedpokojem do odnajęcia zaraz. Nowy-Świat № 66. 20568

Doniesienia rozmaite.

A) Rękawiczki wyborowe pół jedwabne damskie 4 guz. długość, para 60 k., 6 guz dł. 70 kop.; męzkie z wyszyciem 65 kop.; dziecinne 40 kop., w składzie Józefa Lukrec, Tłomackie 3. 1366r

Bagna bezużyteczne, gdy kto zechce zamienić na łąki i stawy do rybnej chodowli; przyczem nakładowy kapitał najdalej w 5-u latach się zwraca z procentami. Adresy przyjmuje biuro ogłoszeń: Senatorska № 26, pod „Bagna." 2057r

Bicykle nowe i używane, po cenach znacznie zniżonych, polecają: Jan Hilkner i S-ka. Krakowskie-Przedm. № 5. Cenniki gratis i franco. 2042r

Drewniane budowle zabezpiecza od gnicia, pękania, grzyba, zwyczajny tani olej karbolowo-smołowy. Mierosławski, Elektoralna № 5. 2073r

Dziewczynka tygodniowa jest do oddania na własność, z inteligentnych rodziców, Ulica Nowo-Miejska № 7, m. 8. 20985

Fabryka wód mineralnych, Mirowska № 3 telefonu 600.—Za dobry wyrób i wielką produkcję, na wystawach: Paryzkiej i Krajowej nagrodzona medalami, wyrabia wody mineralne sztuczne, tego samego składu i działania co wody naturalne. Ekspedycja szybka i akuratna. W. Karpiński, magister farm. 17263

„Exsiccator"—niezbędny dla każdej budowli; tysiączne dowody. Broszurka bezpłatnie. Ritter. 2014r

Grudę, opoje, liszaje, parchy, usuwa Australskie mydło Restytucyjne. Mierosławski. Elektoralna 5. 2045r

Kantor wynajmu ekwipaży z Nowego-Świata 32, został przeniesiony dnia 8 lipca na Chmielną № 12. 19119

Ktoby życzył wziąść za własną do zamożniejszego domu dziewczynkę 5-miesięczną, ładną, zdrową, raczy się zgłosić: Długa 36, mieszkania 2. 20197

Monogramy do haftu, rysowane podług żądanej wielkości i kształtu dostarcza szybko, litografja Karola Müllera, Senatorska 24, w podwórzu. 20929

Mając zamiar udać się do wód mineralnych Oeynhausen, (Westfalja), poszukuję do wyjazdu towarzysza znającego język niemiecki. Wiadomość: Łomża, d-r Markowski. 20865

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na powozy. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na konie. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na sanki. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na zaprzęgi 20356

Nowy-Świai № 9. Lombard, daje zaliczki na meble. 20856

Nowy-Świat № 9, Lombard, daje zaliczki na fortepiany. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na maszyny. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard daje zaliczki na wyroby z miedzi, żelaza i mosiądzu i t. p. 20356

Nowy-Świat № 9. Lombard, daje zaliczki na różne towary. 20356

Nie rwać zębów i Woda hygieniczna, przeniesione z ulicy Śliskiej na róg Twardej i Żelaznej № 31. 20404

Oddaję dziewczynkę na własność, wieku 6 dni. Zgłosić się na ulicę Elektoralną 19, u stróża. 20961

Przyjmuje do roboty suknie strojne po 2 rs. 50 k., kretonowe po 1 rs. 80, robota staranna;—tamże potrzebne są podręczne. Leszno № 2, m. 26, drugie piętro. 20984

Psa, pudla czarnego, podstrzyżonego, z ogonem krótko uciętym—proszę odprowadzić lub dać o nim wiadomość za nagrodą. Plac św. Aleksandra № 9/1655, m. 6.—S. K. 20948

Pracownia krawatów „Louise," Orla 10, wyucza w trzech tygodniach wszelkich fasonów krawatow, oraz przyjmuje robotę z danego materjału. 2071r

Piegi niszczy niezawodnie „Albarosa" z apteki F. Dziechcińskiego, Krak.-Przedm. № 59, wprost resursy obywatelskiej. 1644r

Plac na cmentarzu Ewangelickim zaraz do sprzedania w wyborowem miejscu, obok kaplicy Halpertów, na lewo. Wiadomość: Królewska 17, pierwsze piętro, u doktora. 20769

Powozik (ponihsz) prywatny, pojedyńczy z koniem, do wynajęcia miesięcznie, cena nizka. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod adresem „Ponihsz." 20776

Rubla pończochy fil de perse bardzo długie, kolorowe, wybór wielki. Marszałkowska 129, oficyna. 20759

Suknie damskie gustownie i tanio wykonywa W. Jasińska. Ogrodowa 23. 20603

Wyżymaczki specjalne naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 18806

Zakład blacharski przyjmuje krycie dachów, wszelkie reparacje. Wązki-Dunaj 4.—Szczepański. 20556

Zakład mechaniczny maszyn do szycia Wincentego Reterskiego został przeniesiony z ulicy Wielkiej na Grzybowską № 5. Tamże potrzebni są uczniowie. 20893

Zaginęła deklaracja firmy „Oriéntal" (Winiarnia) na rs. 10 za ogłoszenie w „Upominku z Wyścigów." Uprasza się o zwrót do drukarni Jeżyńskiego, Nowolipki 9. Zastrzeżenie zrobiono. 20953

Ż) Dywany od kop. 75 poleca warszawska fabryka dywanów, Kotzebue 2. 2036r

Ż) Firanki, okno od rs. 1—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2036r

Ż) Kołdry i dery od rs. 2—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2036r

Ż) Portjery od rs. 4.50—komplet poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2036r

Ż) Rolety drelichowe od rs. 1.20—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2036r

3,000 Chustek, szali, pledów bajecznie tanio—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2036r

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Іюля 1891 г.
Redaktor Franciszek [illegible].—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni [illegible] (Adam [illegible])